NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. - Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.680.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wyłącznie do Administracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Narady londyńskie i ich znaczenie dla Polski.

Paryż, 10 sierpnia.

Wcześniej niż mój list dojdą czytelników „Nowego Dziennika" już pierwsze telegramy z Londynu, donoszące o wynikach konferencji Chamberlain-Briand. Nie zaszkodzi jednak dziś — w dniu wyjazdu p. Brianda do Londynu — przedstawić w krótkim zarysie cel tej konferencji.

Chodzi — jak wiadomo — o uzgodnienie poglądów Quai d'Orsay z poglądami Foreign Office'u w sprawie odpowiedzi na ostatnią notę niemiecką, dotyczącą paktu. P. Briand zawozi ze sobą do Londynu nietylko przygotowane przez Quai d'Orsay warunki odpowiedzi, ale też już gotowy projekt paktu. Projekt ten będzie po uzgodnieniu go z poglądami Foreign Office'u podstawą, już nie dalszej wymiany not, lecz konferencji z udziałem Niemców, mającej na celu ostateczne wypracowanie paktu. W porównaniu z notą francuską z 16 czerwca, będzie odpowiedź obecna zawierała szereg ustępstw i ulg, które — powiedzmy to zgóry — stworzą bardzo delikatną sytuację dla kierowników polskiej polityki zagranicznej.

W kwestji wstąpienia Niemców do Ligi jest Chamberlain w zgodzie z p. Briandem co do tego, że Niemcy nie mogą się domagać egzempcji od obowiązków wynikających z art. 16 statutu Ligi — przed ich wstąpieniem do Ligi. Stanowisko Niemców opiera się na twierdzeniu, że w obecnym stanie rozbrojenia nie mogą one przyjąć na siebie obowiązku ewentualnej, wspólnej interwencji członków Ligi i nie mogą też pozwolić na przekraczanie wojsk państw ościennych przez ich terytorjum i stwarzanie zeń teatru wojny. Opór Niemców przeciw art. 16 zmniejszyłby się może, gdyby sprzymierzeni im przyrzekli, że po ich wstąpieniu do Ligi zastosowane zostaną ściśle przepisy art. 8 statutu Ligi, t. zn. ogólne rozbrojenie, względnie, gdyby dana im została możność stosownego powiększenia ich własnych sił zbrojnych. Należy przypuścić, że nowa odpowiedź francuska wypowie się co do objekcji niemieckich przeciw art. 16 dużo ustępliwiej, niż nota z 16 czerwca.

W sprawie paktu gwarancyjnego wymagać będzie projekt francuski bezwarunkowego, obopólnego uznania nienaruszalności statutu reńskiego, t. zn. art. 42—44 traktatu wersalskiego i postawienia tych wzajemnych zobowiązań pod arbitrażową gwarancję Anglji.

Umowy arbitrażowe polsko-niemieckie i czesko-niemieckie uznane będą za akty odrębne. Od zawarcia jednak tych umów i od wstąpienia Niemców do Ligi uczyni Francja zależne podpisanie przez nią paktu tak, że wszystkie wyżej wymienione cztery akty — choć dokonane odrębnie — będą ze sobą współzależne i niewykonanie jednego z nich uniemożliwi wejście w życie innych trzech.

Trudno dziś przepowiedzieć, czy Francja zdoła utrzymać swoje stanowisko — tak jak tego żąda w nocie z 16 czerwca — jako gwarantka arbitrażowych umów niemiecko-polskich i niemiecko-czeskich.

Utrzymanie tego stanowiska Francji jest dla Polski okolicznością ogromnie ważną, gdyż tylko wtedy mogłaby Francja, na wypadek agresji, przyjść Polsce z doraźną pomocą i tylko taką — przez Francję zagwarantowaną — umową arbitrażową, byłaby Polska podobnie zapewnioną, jak Francja zagwarantowanym przez Anglję paktem nadreńskim.

W tym kierunku horoskopy nie wydają się niestety zbyt różowe i p. Briand będzie tu miał bardzo ciężki orzech do zgryzienia — o ile się wogóle uprze go zgryźć...

P. Briand ma jednak środki, którymi mógłby sobie zapewnić ustępstwa Foreign Office'u. Mało się o nich mówi, lecz będą one niewątpliwie odgrywały wielką rolę w obecnych rokowaniach.

Mam na myśli dług francuski wobec Anglji, która widziałaby już chętnie jakieś pieniądze od Francji i która nie poskąpiłaby p. Briandowi pewnych ustępstw politycznych w zamian za konkretne i wymagania Anglików zadowalniające propozycje w sprawie umorzenia długu.

Mimo oficjalnych protestów, należy przypuścić, że sprawa długów będzie przez p. Brianda równolegle omawiana i przyczyni się do „przyjacielskiego uzgodnienia poglądów". **Miet.**

Oficjalny komunikat o porozumieniu francusko-angielskiem

Londyn, 13. 8 PAT. Po konferencji Brianda z Chamberlainem wydany został następujący oficjalny komunikat: Ministrowie Briand i Chamberlain osiągnęli porozumienie co do tekstu odpowiedzi rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką w sprawie paktu o gwarancji wzajemnej i arbitrażu.

Odpowiedź francuska **zgodna jest z poglądami sojuszników. Rezultaty wymiany poglądów między obu ministrami dają podstawy do dalszych rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego.** Jednakże traktat gwarancyjny może przybrać formę ostateczną dopiero po bezpośredniej wspólnej wymianie poglądów wszystkich zainteresowanych stron. Ostatnia konferencja w Londynie stwarza właśnie podstawy do tej **wspólnej konferencji wszystkich stron** i o terminie jej **zwołania można już będzie mówić w najbliższej przyszłości.** Konferencja ta doprowadzi niewątpliwie do ostatecznego załatwienia całego zagadnienia.

Chamberlain w odbytych z Briandem naradach miał możność wypowiedzenia poglądu swojego rządu na charakter ostatniej odpowiedzi francuskiej i przyjęcia jej w imieniu rządu angielskiego. Tekst tej odpowiedzi zredagowano w formie ostatecznej. Tekst noty jeszcze przed wręczeniem jej w Berlinie podany zostanie przez rząd francuski do wiadomości reszty sojuszników.

Nota sojuszników stanowi moment zwrotny w pertraktacjach o pakcie bezpieczeństwa, moment mający stanowić przejście od wymiany poglądów drogą not, do bezpośredniej wspólnej konferencji stron.

Ogłoszony komunikat mówi wyraźnie o intencjach sojuszników **nie dążących do ograniczenia współpracy Niemiec w konstrukcji paktu.** Z brzmienia komunikatu, mianowicie z tej jego części, która mówi, że układ o bezpieczeństwie otrzyma formę ostateczną **dopiero w rezultacie ogólnego porozumienia na wspólnej konferencji,** wnoszą tu, że rozmowa Chamberlaina z Briandem zakreśliła szersze ramy i obejmowała także sprawę samego paktu, jako ostatecznego celu prowadzonych rokowań.

Angielska rada gabinetowa

Londyn, 13. 8 PAT. Gabinet zbierze się dziś na posiedzeniu celem wysłuchania sprawozdania Chamberlaina o wyniku jego konferencji z Briandem.

Prasa francuska o porozumieniu

Paryż, 13. 8 PAT. Liberte omawiając rokowania Brianda z Chamberlainem donosi: że w Londynie położono podstawy pod wielką międzynarodową konferencję, która zbierze się na pewno w Brukseli i na którą zaproszeni będą również Niemcy. Briand osiągnął to, że udział w konferencji weźmie również Polska i Czechosłowacja.

Paryż, 13. 8 PAT. Londyński korespondent Petit Parisien donosi, że Briand rozproszył pewne obawy angielskie, wykazując, że zobowiązania Francji wobec Pragi i Warszawy godzą się zupełnie ze zobowiązaniami wypływającemi z paktu Ligi narodów.

Koniec strejku w przędzalniach w Szanghaju

Londyn. 13 8. PAT. Z Szanghaju donoszą, iż wobec porozumienia osiągniętego przez przedstawicieli japońskiego przemysłu włókienniczego, a strejkującymi robotnikami praca w przędzalniach japońskich zostanie natychmiast podjętą. Porozumienie obejmie 9 wielkich towarzystw posiadających 40 fabryk i zatrudniających z górą 50,000 robotników.

Przed otwarciem XIV Kongresu Sjonistycznego.

Obrady Komitetu Akcyjnego. — Prezydjum Kongresu. — Napływ delegatów i gości. — Weizmann pozostanie na czele Organizacji. — Sokołow i Halpern osiądą w Palestynie. — Zupełny spokój we Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13 8. Dzisiaj rozpoczęły się obrady Komitetu Akcyjnego pod przewodnictwem profesora rab. Chajesa.

Prezydent Organizacji, prof. Weizmann, przybędzie do Wiednia dopiero 16 bm. Bawi on obecnie w Genewie, gdzie prowadzi z Louis Marshallem ostateczne pertraktacje w sprawie Jewish Agency.

Prezydent Egzekutywy, Nachum Sokołow, wczoraj przybył do Wiednia. Przybyli już również Motzkin, Dr. Ozjasz Thon, Grünbaum i in.

Przewodniczącym Kongresu będzie prawdopodobnie Sokołow. wiceprezesami — Motzkin, Hantke, Stephen Wise (z ramienia sjonistów amerykańskich).

Narazie bawi we Wiedniu około 100 delegatów. Spodziewanych jest jeszcze przeszło 300. Reprezentowanych będzie miljon szeklowców za ostatnie dwa lata.

Z Palestyny przybyło 360 osób — delegatów i gości — specjalnym okrętem.

Jak słychać, zgadza się prof. Weizmann pozostać nadal na czele Organizacji sjonistycznej, o ile otrzyma 6-miesięczny urlop.

W niedzielę, 16 bm. odbędzie się otwarcie wystawy palestyńskiej. Imieniem rządu austrjackiego dokona oficjalnego powitania minister handlu, Schürf.

W dniu wczorajszym interwenjowali przedstawiciele Biura kongresowego ponownie u kanclerza Rameka.

Kanclerz oświadczył, iż rząd bierze na siebie pełną odpowiedzialność za spokój i bezpieczeństwo Kongresu.

We Wiedniu jest zupełnie spokojnie. Wszelkie alarmy na temat przygotowań hakenkreuzlerów są grubo przesadzone, lub wręcz wyssane z palca. Żadnych obaw niema.

Kongres potrwa prawdopodobnie nieco dłużej niż oficjalnie zapowiedziano, a mianowicie do 1. września.

Na temat przyszłej Egzekutywy rozchodzą się pogłoski, że Sokołow, jako prezydent Egzekutywy i Dr. Georg Halpern, jako przewodniczący Rady Finansowej i Gospodarczej, osiądą na stałe w Palestynie.

W budynku kongresowym (Konzerthaus) panuje gorączkowy ruch. Główna sala jest wspaniale udekorowana. Wszędzie wre praca około ostatnich przygotowań.

Żydostwo w Małopolsce zainteresuje z pewnością ciekawy szczegół, iż w Biurze kongresowem zajęty jest, jako jeden z urzędników, p. Ernest Breiter, były poseł do parlamentu austrjackiego.

Rada gabinetowa w Niemczech

Niemcy wobec porozumienia francusko-angielskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 13. 8. (T.) Dziś odbyła rada gabinetowa ostatnie przed ferjami parlamentarnemi posiedzenie. Kanclerz Luther i min. spraw zagranicznych Stresemann udają się jutro na urlop.

Po nadejściu noty francuskiej, spodziewanej z końcem przyszłego tygodnia Streseman wróci do Berlina. Nota francuska opóźni się nieco ponieważ tekst uzgodniony z Anglją zostanie przedstawiony rządom belgijskiemu, włoskiemu i polskiemu dla zatwierdzenia.

W Berlinie twierdzą, że znana jest treść noty, która ma być zwięzła i wyrażać ma gotowość Francji na zawarcie paktu gwarancyjnego zachodniego, przyczem niema być wzmianki o pakcie na wschodzie.

Sądzą tu, że po wręczeniu noty nastąpi ustna wymiana zdań między kierownikami polityki niemieckiej i francuskiej, która utoruje drogę do rychłego zwołania wielkij konferencji międzynarodowej.

Pomyślny przebieg rokowań o uregulowanie długów francuskich w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 13 8. (L) Dziś został ogłoszony komunikat o przebiegu rokowań francusko-angielskich w sprawie długu wojennego. Komunikat donosi, że rokowania miały dotąd przebieg tak pomyślny, że należy się spodziewać w najbliższym czasie uregulowania całego francuskiego długu wojennego w Anglji.

Porażki wojsk francuskich w Syrji

Paryż, 13 8. PAT. Wedle informacji z Syrji celem stłumienia rozruchów wysłano dwa małe oddziały. Jeden z nich w sile 173 ludzi został z nienacka osaczony przez nieprzyjaciela, tak, że tylko 70 żołnierzy mogło przedostać się do Sueidy, dokąd też przybył następnie i drugi oddział. Kolumna generała Michauda złożona z 3000 ludzi została wysłana na odsiecz Sueidzie w drodze jednak zaatakowana przez Druzów, którzy zagrabili transport żywności, zmuszona została po uporczywej walce o powrotu do swej podstawy operacyjnej. Garnizon w Sueidzie jest zaopatrzony w środki żywności i amunicję i odpiera z łatwością słabe ataki przeciwnika. Było tylko kilku rannych. Kolumna generała Michauda liczy 350 rannych w tem 23 oficerów, liczba zabitych z tej kolumny na razie trudną jest do określenia, ponieważ zaginęło bez wieści 430 żołnierzy w tem wielka liczba Syryjczyków, którzy dostali się do niewoli, względnie schronili się do Transjordanji. Stwierdzono tylko nazwiska 14 zabitych żołnierzy. Generał Sarrail sądzi, że stłumi ruch przy pomocy nieznacznych tylko posiłków. — Posiłki te zostały niezwłocznie wysłane.

Rewolta na torpedowcu francuskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 13 8. (K) Z Tangeru donoszą: Na torpedowcu francuskim „Mont Maral“ stojącym na kotwicy w tutejszym porcie wybuchła z niewiadomego powodu rewolta. Władza wojskowa, natychmiast bunt stłumiła. Przywódców rewolty aresztowano i wydano sądowi.

Odłożenie ofenzywy francnskiej w Marokku

Paryż, 13. 8 (K.) Z Fezu donoszą: Wielka ofenzywa francusko hiszpańska, która się miała dziś rozpocząć, została odłożona z powodu ogromnych upałów i konieczności odpczynku dla armji. Kilka szczepów znów przeszło na stronę Riffenów.

Wojska francuskie z Nadrenji do Marokka

Paryż, 13. 8 (K.) Wojska francuskie stojące w Nadrenji, Duesseldorfie i Ruhrorcie zostaną ostatecznie wcofane z dniem 25 sierpnia i przeniesione na front marokański.

Min. Skrzyński u Brianda

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 13. 8 (K.) W dniu dzisiejszym Briand powrócił z Londynu. Na radzie gabinetu, zwołanej na dziś wieczór, złoży Briand sprawozdanie z podróży londyńskiej.

Jutro będzie min. Skrzyński przyjęty przez Brianda. Omówioną będzie kwestja paktu bezpieczeństwa.

Strejk bankowców w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 13 8. (K) Pomiędzy strejkującymi urzędnikami banków a policją doszło dzisiaj do starć. Policja aresztowała licznych strejkujących.

Ostre zarządzenia przeciw Hakenkreuzlerom

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, 13 8. (D) Rząd austrjacki ogłosił że hakenkreuzlerzy przyłapani na urządzaniu demonstracyj antysjonistycznych będą ukarani wydaleniem z Wiednia, względnie uwięzieni.

Pasicz u Masaryka

Praga, 13 8. PAT. Jugosłowiański premjer Pasicz, który znajduje się na kuracji w Karlsbadzie, przyszedł do sił. Wczoraj złożył on wizytę bawiącemu tam prezydentowi republiki Czechosłowackiej Masarykowi, z którym konferował 1½ godziny.

Paweł i Stefan Radicz u króla

Grac, 13. 8 PAT. WBK. „Tagespost“ donosi z Białogrodu: Paweł Radicz odjechał dziś do Zagrzebia celem udania się stamtąd wraz ze Stefanem Radiczem do Veldes, gdzie obaj zostaną przyjęci przez króla.

Układy o pakt jugosłow.-albański

Grac, 13. 8 PAT. WBK. „Tagespost“ donosi z Białogrodu: Jutro przed południem odbędzie się tutaj spotkanie albańskiego ministra spraw zewnętrznych Zena bay, z ministrem spraw zagranicznych Ninczicem. Na konferencji tej obradować się będzie nad gospodarczymi i finansowymi układami pomiędzy obu państwami oraz prawdopodobnie także nad zawarciem paktu przyjaźni.

Rozruchy w Tienstinie

Tientsin. 13 8. PAT. Ludność miasta zaatakowała przędzalnie bawełny, znajdującą się w mieście i zniszczyła ją zupełnie. Władze chińskie wysłały silny oddział policji, który zabił 68 manifestantów, aresztował 376, wielu policjantów odniosło rany.

Konferencje przedkongresowe we Wiedniu

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Konferencja Org. Poale Sjon.

Wiedeń 12 sierpnia.

(zff) Na pierwszem posiedzeniu już doszło do gwałtownej burzy z okazji wyboru prezydjum. Delegaci palestyńscy wszczęli opozycję przeciw proponowanemu przez Biuro Związkowe (Verbandsbüro) wyborowi prezydjum, złożonego z czterech członków (wśród nich z Palestyny Ben Zwiego), żądając wyboru Ben Guriona, jako przewodniczącego. Ta ostra opozycja pewnej grupy przeciw kierownictwu nadaje też ton obradom, a charakterystycznem jest, że mimo kilkudniowych obrad dotąd sprawa prezydjum zawisła w powietrzu.

Po debacie prezydjalnej sekretarz kierownictwa, które z Berlina przeniosło się do Wiednia, złożył

sprawozdanie,

w którem przedewszystkiem żalił się, że środki któremi kierownictwo dysponuje, są minimalne, co odbija się na całej pracy partyjnej. Przywódcy ruchu objeżdżali w ostatnim roku wszystkie kraje, chcąc umocnić jedność partji rozdwojonej przez rozłam z roku 1920. Akcja ta częściowo odniosła korzystny rezultat. Referent podnosi wielką wartość dzieła Kapłańskiego o kolonizacji w Erec, które szczególnie w kołach czysto socjalistycznych odbiło się głośnem echem. Organ poale-sjoński w Niemczech, „Der neue Weg", również w znacznej mierze przyczynia się do propagandy zarówno w kołach narodowo uświadomionych robotników żydowskich, jakoteż wśród niemieckiego proletarjatu. Toteż odłam niemiecki jest jedyny, który wykazuje wewnętrzną konsolidację. Dla celów propagandy objeżdżał Berl Locker Amerykę, Rubaszow — Polskę, Juris — Argentynę. Do poale-sjońskiego ruchu w Ameryce nie można przykładać europejskiej miary. Tam odbywa się szczególny proces „przewartościowania" ekonomicznego z kupca w robotnika. Istnieje niebezpieczeństwo powolnego wynarodowienia żydowskich mas Ameryki, przynajmniej w kulturalnem znaczeniu. Jedynie pocieszającym objawem jest, że Palestyna i Keren Hajesod należą do nielicznych faktów, które u Żydów amerykańskich wywołują istotny entuzjazm. Praca w Palestynie postąpiła naprzód. Emigracja z szeregów poale-sjońskich wzmaga się z każdym dniem. Pewne grupy chaluców zbliżyły się do Poale Sjonu.

Referent omawia następnie działalność biura, celem wzmożenia pracy wspólnie z innemi partjami robotniczemi dla Banku robotniczego i Funduszu Robotniczego w Palestynie. Trudności na tem polu są znaczne, okazało się to szczególnie w „Komitecie Pracującej Palestyny", złożonym z delegatów wszelkich odcieni robotniczych. Praca dla Funduszu Robotniczego spełzła na niczem. Na 13. Kongresie usiłowała partja Poale-Sjon stworzyć silną lewicę, co się jednak tylko w części udało. Stanowisko ówczesne Poale—Sjou do kwestji Jewish Agency musi też miarodajnem być dla stanowiska na 14. Kongresie. W Komitecie Akcyjnym org. Poale-Sjon toczyła walkę o zasady. Sprawa połączenia z lewicą Ceirej-Sjon, rozbiła się z powodu kwestji językowej, w której nie można było pogodzić rozbieżnych poglądów poszczególnych organizacyj krajowych.

Po tym referacie rozpoczęła się

debata generalna,

podczas której jeszcze ostrzej zarysował się konflikt między grupą palestyńską „Achduth Haawodah" a zwolennikami kierownictwa. Szczególnie kwestja połączenia się z lewicą „Ceirej Sjon" propagowana namiętnie przez Palestyńczyków wykazuje całą rozbieżność problemów poale-sjońskich. W łonie obecnej partji Poale—Sjon istnieją różnice poglądów tak co do istoty, jak i zadań żydowskiej klasy robotniczej, a co ważniejsze w stosunku do zasadniczych problemów żydowskich. Różnice te nie łatwe dadzą się na tym Kongresie pogodzić.

Na wczorajszem posiedzeniu, przerywanem kilkakrotnie, złożył

Efraim Blumenfeld,

wiceburmistrz Tel Awiwu, sprawozdanie o Palestyńskim Funduszu Robotniczym, w którem ostro zaatakował, nielojalne jego zdaniem stanowisko członków nie należących do organizacji Poale Sjon.

Debatę generalną rozpoczął Hemlin (Ameryka), który podnosi zasadę, że tylko ci, którzy istotnie pracują mają prawo drugich majoryzować. Wypowiada się za połączeniem z „Ceirej Sjon", a kwestja językowa powinna zniknąć z widowni.

Malkin (Warszawa) wypowiada się wręcz przeciwnie i krytykuje nadto ostro „Achduth Haawodah", która miesza się do spraw polityki golusowej, co wywołuje gwałtowną burzę na sali.

Ben Zwi (Palestyna) stwierdza, że w łonie „Achduth Haawodah" niema różnicy zdań co do kwestji językowej. Wymaga zespolenia, gdyż sytuacja między narodowa jest poważna. Nie uczyniono niczego by zyskać sympatję „Labour Party".

Juris (Palestyna) sądzi, że tragedją „Poale Sjon" jest to, że nie pojmuje swej światowej misji.

Każda żydowska praca musi dziś odnosić się do Palestyny, przyczem jest mu obojętnem, wedle jakiego światopoglądu buduje się Palestynę. „Achduth Haawodah" jest wcieleniem żydowskiej idei robotniczej. Bez niej jest dziś ruch światowy „Poale Sjon" chimerą.

Ben Gurion stwierdza, że „Achduth Awoda" jest zhebraizowana i cała międzynarodówka nie może jej w tem przeszkodzić.

Na dalszem posiedzeniu Rubaszow referował o politycznej sytuacji w Palestynie. Przedstawicielie sjonistyczni nie akcentują dość silnie swego stanowiska wobec Anglji.

Żydowscy robotnicy żądają przedewszystkiem, by ziemia, znajdująca się w rękach rządu, oddana zo stała na cele kolonizacji. Sjoniści dotąd nie przedło żyli planu, celem porozumienia się z Arabami. Robotnicy żądają narodowej autonomji i starają się sprowadzić zbliżenie z Arabami przez wspólne związki zawodowe, a ostatnio przez wspólną prasę.

Demokratyczny charakter sjonizmu cierpi przez wciąganie coraz nowych kół kapitalistycznych. Mówca konkretyzuje swe żądania w następujący sposób:

Stanowcze zastępstwo politycznych interesów wobec Anglji,

Wzmocnienie i utrzymanie socjalnych postulatów w łonie sjonizmu i popieranie socjalistycznych organizacyj robotników żydowskich.

W ostatniej chwili ton obrad złagodniał, a jak słychać obradom w komisjach udało się przeforsować zespolenie „Poale-Sjon" z lewicą „Ceirej Sjon".

REZULTAT WYBORÓW NA XIV. KONGRES SJONISTYCZNY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (ŻAT) Wybory na XIV. Kongres sjonistyczny dały w Czechosłowacji następujące rezultaty: Oddano ogółem 6104 ważnych głosów. Z tej liczby lista sjonistów radykalnych z dr. Emilem Margulisem na czele otrzymała 1027 głosów — ani jeden mandat. Lista oficjalna otrzymała 4947 głosów — 4 mandaty. W ten sposób przypadły liście oficjalnej w udziale wszystkie 4 mandaty.

Wybrani zostali na kongres z listy oficjalnej następujący delegaci z Czechosłowacji: dr. Józef Rufeisen, dr. Oswald Löbl, dr. Karol Farbstein i inż. Herman Stapler.

Wpływy „Keren Hajesod" w Ameryce

New. Jork. (ŻAT) Wpływy „Keren Hajessod" w Ameryce wynoszą w b. roku przeszło 1,850.000 dolarów. Należy przytem nadmienić, że w wielu miastach amerykańskich kampanja „Keren Hajesod" odroczona została do jesieni br. Na sumę powyższą złożyły się między innemi następujące miasta: Detroit opodatkował się na sumę 15.000 dolarów, New Jork 10.000 dolarów, Chicago — 20.000 dolarów, Filadelfia 25.000 dolarów, Baltimore 10,000, Boston i Los Angelos po 2,000 dolarów.

Co dzieje się obecnie w Rumunji?

Bukareszt. (ŻAT) W mieście Plueszti miały w tych dniach miejsce ekscesy antysemickie. Banda chuliganów napastowała Żydów przechodniów i wybiła szyby w wielu żydowskich mieszkaniach. Po interwencji policji porządek został przywrócony.

Z Pueszti donoszą, że faszyści zbezcześcili miejscowy cmentarz żydowski. Wiele grobów zostało zdemolowanych.

Jassy. (ŻAT) W mieście Ungoni na granicy Rumunji i Besarabji ulokował się ostatnio główny sztab zwolenników prof. Cuza z całej Besarabji. Niedawno faszyści wtargnęli do miasta z zamiarem urządzenia pogromu Żydów. Napotkali oni jednak na zdecydowany opór ze strony miejscowej młodzieży żydowskiej, która wypędziła chuliganów z miasteczka. Ostatni ulokowali się na dworcu i pobili dotkliwie wszystkich znajdujących się tam Żydów.

Bukareszt. (ŻAT) Na posiedzeniu rumuńskiej rady ministrów omówiona była sprawa ostatnich zaburzeń antysemickich. W naradzie wzięli udział prezes ministrów Bratianu, minister spraw zagranicznych Duca i minister oświaty Angelescu.

Rumuński attache dyplomatyczny w Brukseli doniósł swemu rządowi, że ostatnie ekscesy antysemickie w Rumunji wywołały silne oburzenie w całej Europie.

Organ oficjalny rządu „Vitorul" zamieścił artykuł, w którym nawołuje wszystkich obywateli do stawiania oporu chuliganom i zachowania spokoju.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. S. K., Rzeszów: Jedynie mylna numeracja — przerwy żadnej nie było.

SZYMON JUSZKIEWICZ.

W sidłach strachu

Powieść współczesna z życia Żydów w Rosji

26.

— Pocóż więc panu grunta? — zdziwił się Simotszka.

— Czy ja wiem poco? — Pracuje się, nie wiedząc na co i dlaczego! Ach, ci pośrednicy! Są oni prawdziwą plagą. Najpierw wmówili to żonie, a żona — mnie. Prosiłem ich, jak rozbójników: „nie trzeba mi gruntów, uwolnijcie mnie od siebie". Nie pomogło! — mówił Aronowicz zdziwiony. — A grunta te są nieco nie w porządku. Nie można jakoś do nich przedostać się, niema dojścia. Kupujże aeroplan i wzleć ku niemu. Począłem się cofać. Lecz czy można było kiedy uwolnić się od pośrednika? Nigdy — gorączkował się — na jedno słowo odpowie dwudziestoma, wysunie różne względy, wymówki, komentarze, które uderzają, jak groch o ścianę. Np. dojście do gruntów musi być, nie może go nie być, lecz na planie go niema. W planie jest błąd. Jeżeli nie jest to błąd, to i cóż wam szkodzi? Czy przystępuje pan do budowy na gruncie? Pocóż więc dojście? Mówże więc z tą zgrają!

Być może, że słuszność jest po ich stronie. Lecz cóż ja jestem winien. Wsunięto nam ten kawałek ziemi i ja i żona nie możemy zmrużyć oka całemi nocami. Ale nic to! Co pana tu przywiodło?

Simotszka miał zamiar rozpocząć opowiadanie o swoich sprawach ze wszystkiemi szczegółami, kiedy Jaszczyk wsunął nagle twarz w drzwi poczekalni i wszystko przemieniło się w jednej chwili w niemożliwy koszmar.

— Gresser! — szeptał Jaszczyk, ruszając dziwnie rudemi brwiami. — Gresser...

— Czemuż mnie nazywa Gresser? — zdziwił się Simotszka — Czemże jestem dla niego, młodzikiem? — Boże miłosierny! — wybełkotał — daje mi jakieś znaki ręką! Co się stało?

— Szybko! — szeptał Jaszczyk. — Pocóż usiedliście tutaj? Wszak wołam was. Wyjdźcie stąd wszyscy natychmiast. Czekiści są na podwórzu. Szukają jakiegoś pułkownika.

Nagle dało się słyszeć trzaskanie drzwiami. Goldenberg ukazał się w drzwiach, blady, z rozwianą czupryną, popatrzał na ludzi i znikł. Zebrani w poczekalni poczęli biec, szukając i nieznajdując drzwi, które stały otworem. Simotszka krzyczał w myślach: „Uciekać! Lecz którędy? Gdzie są drzwi? Jakim sposobem? Mówiłem ci przecież: nie chodź! Przez okno! — przesunęła się myśl. Lecz okna jest zamknięte. Przez drzwi, lecz gdzież są drzwi? Były drzwi, ale gdzie się podziały? Do djabła! Teraz wreszcie nadszedł istotnie mój kres! Daję miljon, byleby się tylko uratować..."

Towarzysz Jaszczyk ciągnął go za rękę, Schody, byleby tylko schody... Boisz się, jak zając, a idziesz tam, gdzie żaden rozsądny człowiek nie wchodzi. — Zdaje się, że jeszcze żyję. Już ja ci pokażę, jak się sprzedaje domy. Ze skóry cię obedrę, bylebym tylko cały wrócił do domu...

— Głupstwo — rzekł towarzysz Jaszczyk — prowadząc go za rękę.

— Zdarzają się podobne rzeczy. Jutro załatwimy całą sprawę. Czy pan jest pułkownikiem, że się pan tak przeląkł? Pułkownikowi będzie zaprawdę gorzko, lecz was co to obchodzi.

Chlawa Meiersohn kroczył za nimi, wywijając obojętnie swą cienką, żółtą laseczką, jakby nie miał nic wspólnego z całą sprawą. W duszy jednak biadał nad takim obrotem rzeczy. Wysunął mu się z dłoni złoty interes. Kiedy znowu uda mu się dostać Gressera? A przytem jest zima, chłodno i głodno! Cóż powie swej żonie — staruszce i zgłodniałym dzieciom? Ciężkie nieszczęsne lata starości!

(C.d.n.)

Z Sekcji Palestyńskiej przy Stow. „Tarbut“

Komunikują nam: Wraz z zwiększoną emigracją polskich Żydów do Palestyny powstało i rozwijało się znacznie w ciągu b. r. dążenie do wysyłania dzieci na naukę do szkół palestyńskich. Praca ta zapoczątkowaną została przez Stow. „Tarbut“ przy energicznej pomocy Dr. Birama, Dyr. Szkoły Realnej w Haifie. W październiku r. ub. wyjechała pierwsza grupa dzieci w ilości 18 do Szkoły Realnej.

W ciągu roku wyjechały jeszcze 3 grupy, z nich dwie do gimnazjum hebrajskiego w Jerozolimie i ostatnio na początku czerwca grupa z 16-tu uczniów, przeważnie do gimnazjum hebrajskiego w Tel-Awiwie.

Obecnie po ukończonym roku, możemy w pewnej mierze ocenić wyniki emigracji uczniów do szkół Palestyny. Nie mówiąc już Ogólno-narodowym znaczeniu emigracji, szczególną uwagę należy zwrócić na to, że dzieci ze szkół polskich lub ze szkół żydowskich, gdzie nauka języka hebrajskiego i przedmiotów judaistycznych jest na niewysokim poziomie, ulegają asymilacji, otrzymują zaś w Palestynie wychowanie ogólno-ludzkie i narodowe w języku hebrajskim.

Większa część uczniów, która wyjechała na początku roku szkolnego, pomimo radykalnej zmiany warunków życia, doskonale się przyzwyczaiła do szkół, mówi obecnie zupełnie swobodnie po hebrajsku i nie myśli o wyjeździe.

Szkoły również wyrażają swe zadowolenie z uczynionej próby, gdyż nowy element uczniów przyczynia się do rozwoju szkół.

Nic też dziwnego, że i obecnie przed początkiem nowego roku szkolnego w Palestynie, zwracają się do „Tarbut'u“ codziennie dziesiątki rodziców, pragnących wysłać dzieci swe na naukę do Palestyny.

Aby zwiększyć możność wyjazdu, nawiązało Stow. „Tarbut“ kontakt ze szkołą agronomiczną w Mikwe-Izrael. Szkoła ta oddała do dyspozycji „Tarbut'u“ pewną ilość miejsc.

Zapisy uczniów do szkoły agronomicznej, do gimnazjów w Haifie, Jerozolimie i Telawiwie, jak również do Technikum w Haifie trwać będą jeszcze do drugiej połowy sierpnia b. r.

Pożądanem jest, aby rodzice mający zamiar wysłać dzieci swe do jednej z powyższych szkół, uczynili to najrychlej, gdyż załatwienie formalności, związanych z przyjęciem i wyjazdem uczni trwa przez czas dłuższy.

Prócz tego posiada teraz Stow. „Tarbut“ dokładne informacje szkoły „Becalel“ i Uniwersytetu Hebrajskiego.

Informacyj piśmiennych udziela się po otrzymaniu 5 złotych na wydatki.

Informacyj ustnych i zapis uczniów odbywa się codziennie w biurze „Tarbut“, Warszawa, Nalewki 2a, III piętro, pokój nr. 12 (od 12-tej do 2 popołudniu).

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

EMIR TRANSJORDANJI NAWOŁUJE ARABÓW PALESTYNSKICH DO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM. Emir Transjordanji, Abdulah odbył dłuższą konferencję z prezydentem Najwyższej Rady Mahometańskiej, Szeikiem Aminem El Huseini i prezydentem towarzystwa chrześcijańsko-muzułmańskiego w Jaffie, Omarem El-Bitarem. Obaj przywódcy arabscy odwiedzili emira Abdulah na skutek jego zaproszenia w zamku w Amonie. Emir zażądał od arabskich przywódców, ażeby wpłynęli na ludność arabską w Palestynie o zaniechanie polityki biernego oporu oraz o rozpoczęcie współpracy z rządem palestyńskim. Jestto zdaniem emira Abdula, jedyna droga, która zdoła zabezpieczyć prawa Arabów w Palestynie.

KONFERENCJA „JOINTU“ W SPRAWIE NOWEJ KAMPANJI NA RZECZ ŻYDÓW WE WSCHODNIEJ EUROPIE. „Joint Distribution Committee“ zwołuje do Filadelfji na dzień 13-go września br., konferencję wybitnych żydowskich działaczy społecznych w Ameryce, w celu omówienia planu przeprowadzenia nowej kampanji zainicjowanej przez „J.D.C“ na rzecz utworzenia funduszu 15 miljonów dolarów.

Na tejże konferencji pp. Dawid Brown, dr. Rozen i inni złożą sprawozdania z dotychczasowej działalności „J.D.C.“ oraz przedłożą projekt przeprowadzenia kampanji w kraju.

Z KRAJU.

List z Krosna.

(Depresja gospodarcza. — Przepadli kandydaci do kahału tworzą organizację „Agudy“. — Atak kahalników agudystycznych na wolność zgromadzeń. Praca dla ŻFN.)

Krosno, 9 sierpnia.

Ogólna depresja gospodarcza, która panuje od kraju daje się u nas bardziej odczuć, aniżeli gdzie indziej, gdyż przemysł naftowy, na którym opiera się przeważnie byt ludności tutejszej przechodzi ciężki kryzys. Większa część kopalń i rafineryj zastanowiła, albo zredukowała ruch, nastąpiła znacz na redukcja robotników i urzędników, tak że powiat nasz ma wielką ilość bezrobotnych. Z tego powodu bardzo cierpi kupiectwo, które prawie, że nic nie targuje. W takich to warunkach, zaskoczyła kupiectwo wiadomość, że tut. filja lwowskiego „Akcyjnego Banku Związkowego“, jedynej instytucji, która kupiectwu idzie na rękę, ma być niezwłocznie zlikwidowaną. Byłoby to z wielką szkodą dla handlu, bo każdy pojmuje, co w dzisiejszych czasach, kiedy panuje ogólny brak gotówki znaczy dla handlu instytucja, która o ile możności po piera kupców. Dzięki jednak staraniom p. Adolfa Biedera, Bank Związkowy pozostawił nadal tutaj swą filję, mianując naczelnym kierownikiem właśnie p. Biedera, któremu poruczono nadzór nad racjonalnem prowadzeniem agend bankowych. Kupiectwo tutejsze wiadomość tę przyjęło z poczuciem wielkiej ulgi. Należy się spodziewać, że p. Bieder, który jest jednym z najpoważniejszych kupców w naszem mieście, potrafi tak pokierować instytucją, że będzie miała możność rozwoju i równocześnie postara się popierać wedle sił i możności interesy kupiectwa.

Pewna grupa przepadłych kandydatów przy wyborach do kahału, widząc, że ludność żydowska się od nich odwróciła a z drugiej strony wiedząc, że sjoniści zawdzięczają ich zwycięstwo przy wyborach, dobrej i sprawnej organizacji, postanowiła także za wszelką cenę stworzyć „organizację“. Nie wiedzą jednak ci panowie, że organizacja musi mieć podłoże ideowe, a nie tylko dążność do uzyskania mandatów.

Jakkolwiek więc do niedawna zwalczali oni „Agudę“ z powodu jej programu palestyńskiego, obecnie chcąc skutecznie zwalczać „niebezpieczeństwo“ sjonistyczne, zjednoczyli się celem stworzenia „organizacji“. W tym celu sprowadzili sobie z Łodzi agitatora, niejakiego p. Sieradzkiego. Zgromadzenie miało się odbyć w bóżnicy w sobotę po południu. Zamiast jednak „sławnego“ mowcy ujrzeli zgromadzeni jakiegoś krzykacza, który plątając się w zdaniach bez związku, ochrypłym głosem zaczął beszać sjonistów. Obecni sjoniści zażądali wyboru przewodniczącego i wolnej dyskusji, na co odpowiedzieli agudyści, że w sobotę nie wolno prowadzić zgromadzeń parlamentarnych. Rozumie się, że sjoniści na taki punkt widzenia — że zgromadzenia zwoływać wolno, lecz nie wolno prowadzić dyskusji — zgodzić się nie mogli i mowca musiał ustąpić, a zgromadzenie się nie odbyło. Agudyści, widząc, że na publicznem zgromadzeniu bez dyskusji się nie obejdzie, uciekli się do innego środka, zwołali nazajutrz w niedzielę do prywatnego lokalu poufne zgromadzenie za zaproszeniami, nie wpuszczając — rozumie się — ani jednego ze swych przeciwników, ale i mimo to nie czuli się pewni, bo zmobilizowali jeszcze całą policję miejską, ażeby ich chroniła przed sjonistami. I tak pod ochroną policji mowca wygłosił swój „referat“, który był pełny złorzeczeń na „bezbożnych sjonistów itd. W końcu wybrano komitet, który się ma zająć założeniem miejscowej organizacji Agudy. Do komitetu weszli najczarniejsi reakcjoniści, wszyscy przepadli kandydaci do kahału i niektórzy mający chęć kandydowania przy przyszłych wyborach.

Jak słychać, rozpoczęły się już w łonie komitetu kłótnie na tle, kto z nich w razie zwycięstwa przy wyborach do kahału, które się mają odbyć już za — 6 lat, zostanie prezesem kahału.

Na razie jednak urzęduje kahał, w którym sjoniści mają swój silny i wpływowy klub radzieckí. Agudyści postanowili więc dopuścić „szturm“ na wolność zgromadzeń. Tegoż samego dnia bowiem wieczorem odbyło się posiedzenie kahału, na którem pozostali jeszcze mohikani reakcji, korzystając z nieobecności kilku sjonistów, postawili demonstracyjny wniosek, ażeby kahał zakazał odbywania zgromadzeń w bóżnicy. Ponieważ innego miejsca na publiczne zgromadzenia niema, chcieli w ten sposób uniemożliwić sjonistom odbywanie zgromadzeń.

Dostali oni należną odprawę od radnych pp. Wiesenfelda, Dr. Hirschfelda i Leopolda Dyma. Wkońcu wniosek swój cofnęli. Obecnie zbierają oni podpisy w mieście na podanie do kahału z żądaniem wydania takiego zakazu, chcą się bowiem zemścić wobec ludności. W razie potrzeby potrafią więc i nasi reakcjoniści być demokratami, naturalnie, kiedy im to jest na rękę. Ostrzegamy ich jednak w tem miejscu, ażeby zaprzestali tej pracy nad jątrzeniem opinji, bo skutki dla nich będą nie przyjemne i w rzeczy samej im to nic nie pomoże.

Praca dla ŻFN postępuje u nas raźnie naprzód, ciągle zyskuje się nowe koła dla ŻFN i rozdaje się puszki K.K.L. Zwłaszcza od czasu objęcia kierownictwa komisji ŻFN przez p. Wilhelma Tintera, wpływy wzrosły i praca coraz lepiej się rozwija. Rozdane puszki regularnie bywają wypróżniane i nowe rozdawane. Przy ostatniem wypróżnianiu najwyższe kwoty wykazały puszki pp. Szymona Pastora (Zł. 15,50) i Judy Leichtberga Zł. 7,90.

Obserwator.

SZCZAWNICA. (Kor. wł.) Zbiórka na dochód Tow. „Nadzieja“ (lecznica dla chorej i niezamożnej uczącej się młodzieży żydowskiej szkół średnich i wyższych) urządzona 2 bm. uzyskała dochód 386 złotych i 4 grosze.

JESZCZE O PRZYSZŁYM „KRÓLU“ POLSKIM. „Ceske Slovo“ podaje fantastyczną wiadomość, jakoby członkowie parlamentu angielskiego, którzy przed niedawnym czasem bawili w Warszawie, zaproponować mieli polskim sferom politycznym wprowadzenie w Polsce ustroju monarchicznego, przyczem berło królewskie dostałoby się w ręce drugiego syna króla angielskiego, księcia Jorku. Królewicz angielski pojąłby za żonę jedną z arystokratek polskich i zobowiązałby się wychowywać swoje dzieci w duchu polskim i katolickim.

Niczem nieuzasadnione plotki powyższe mają jednak swoją piętę Achillesową, drugi syn Króla Jerzego V-go, ks. Albert, noszący tytuł księcia Yorku, jest już od dwuch lat żonaty z księżną angielską Elżbietą.

SZCZĘŚLIWY ŁODZIANIN. Główna wygrana loterji państwowej 5. klasy w 5 dniu ciągnienia zł. 100 tysięcy na numer 25.583. Los ten został sprzedany w Łodzi.

LIKWIDACJA AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ W ŁODZI. Z powodu masowego rozwieszania sztandarów komunistycznych na terenie m. Łodzi i w większych miastach województwa łódzkiego w nocy z dnia 10 na 11 bm. władze policyjne przeprowadziły cały szereg rewizji w Łodzi i Pabjanicach u osób podejrzanych o branie udziału w wywieszaniu tych sztandarów. Rewizje dały obfity materjał obciążający. Wyniki narazie trzymane są w tajemnicy. Aresztowano ogółem 8 osób. Dalsze dochodzenia w toku.

WYKRYCIE ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ. Białostocka policja polityczna po przeprowadzeniu dłuższych obserwacyj, wykryła dnia 12 bm. w pow. bielskim w gm. Orla miejscową organizację komunistyczną. Zarządzone rewizje dały w wyniku obfity materjał dowodowy. W związku z powyższem aresztowano kilkanaście osób, które przekazano władzom sądowym.

SMIERĆ WYBITNEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj między stacjami Warszawa—Wileńska i Warszawa—Marki rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym Konstanty Demidecki-Demidowicz, adwokat przysięgły, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Żórawiej 24. Denat poniósł na miejscu śmierć. Sp. Demidecki był przeszło 30 lat wybitnym członkiem PPS za czasów rosyjskich był zesłany na Sybir, poczem brał czynny udział w uwolnieniu Piłsudskiego z więzienia. Przed wojną praktykował, jako adwokat w Mińsku, gdzie po rewolucji Kiereńskiego został komisarzem gubernialnym. Od roku 1919 mieszkał w Warszawie, gdzie był wiceprezesem Rady socjalistycznego Banku Ludowego. Jak podaje „Dwugroszówka“, syn jego Aleksander był ożeniony z Hanną Niewiadomską, córką Eligjusza, mordercy śp. Prezydenta Narutowicza.

WALKA BYKA Z SAMOCHODEM. Ciekawy bardzo wypadek zdarzył się na szosie belwederskiej we Warszawie. Szosą pędzono stado krów i byka. Z przeciwnej strony jechał samochód. Krowy na sygnał rozstąpiły się, byk przyjął pozycję bojową. Rozegrała się nierówna walka. Samochód najechał na byka, waląc go na ziemię i łamiąc mu nogi. Byka na miejscu zastrzelono.

„NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 15. sierpnia 1925 uruchamia się agencję pocztową „Zabrzeg“ powiat — Bielsko — Wojew. Śląskie.

Agencja ta połączona będzie z amb. Kraków—Piotr. 134 i Piotr.—Żyw. 333.

List z Jerozolimy.

(Odroczenie Assefat Haniwcharim. — Przyczyny. — Zamierzenia „środka". — Kongres sjoński i jego znaczenie w życiu Palestyny).

Jerozolima, 2 sierpnia

(B. Z.) A więc wybory do II. Assefat Haniwcharim zostały niespodziewanie odroczone na czas po XIV. Kongresie. Bezpośrednio po rozwiązaniu się I. Assefat Haniwcharim rozwinięto gorączkową agitację wyborczą, agitację, która o tyle była silniejszą, iż miała w przeciągu krótkiego czasu ująć liczne szeregi wyborców, wyborców tych uświadomić, przekonać i do urny poprowadzić. Aż tu nagle okazuje się, iż tyle zmarnowano energji i pieniędzy — nadarmo.

Jakież jednak były powody, iż w przeddzień prawie wyborów zapadła decyzja ich odroczenia? Wszak właśnie ze względu na konieczność powzięcia uchwał w całym szeregu spraw dotyczących Palestyny i jej odbudowy przez legalne ciało, jakiem jest (przynajmniej w opinji sjonistów) Assefat Haniwcharim, — postanowiono przeprowadzić wybory w przyspieszonem tempie!

Przyczyny powyższego kroku nie trudno się doszukać. Jak bowiem wiadomo, Mizrachiści opuścili bezpośrednio przed rozwiązaniem I. Assefat Haniwcharim salę obrad z zamiarem zwołania osobnej A. H., składającej się z przedstawicieli ortodoksji. Po tym nagłym, należycie, zdaje się, nie przemyślanym kroku zorjentowali się jednak, że stanowią zbyt drobny odłam palestyńskiego żydostwa, a nawet palestyńskiej ortodoksji, by mogli sobie arogować tytuł do reprezentowania żydowskiej Palestyny. Okazało się nadto w toku przedwyborczej agitacji, że wielu z pośród wyborców należących do obozu Mizrachi, wyraziło niedwuznaczną wolę do głosowania razem z wyborcami postępowymi. Stąd też gotowość do — odwrotu...

Z drugiej zaś strony dojrzałe w swem poczuciu politycznej odpowiedzialności jednostki nie chciały dopuścić do dalszego politycznego rozbicia społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Dość bolesnym jest rozłam spowodowany egoistycznem stanowiskiem Agudy i zbyt wielkie i niedające się naprawić szkody pociągnął on za sobą w odniesieniu do naszego prestigu zagranicą, naszej siły w kraju i po stępu w odbudowie narodowej siedziby. Więcej też może z tego względu, a mniej z pobudek partyjnych wytworzyło się w toku agitacji wyborczej zrzeszenie wyborców z Usyszkinem na czele, zrzeszenie, w którem ugrupowali się wyborcy o politycznem zabarwieniu „środka". „Centrum" to postawiło sobie za cel w pierwszej linji przeprowadzić układy z Mizrachistami o zrezygnowanie z radykalnego negatywnego stanowiska. Ponieważ układy te mają widoki pomyślnego zakończenia, lecz skuteczne ich przeprowadzenie wymaga czasu, a z drugiej strony atmosfera kongresowa wydaje się korzystną do usunięcia wszystkich kwestyj spornych, przeto uchwalono — wybory odroczyć. Tak więc nadarmo trudzono wyborców, nadarmo wylano strumienie frazesów i potu...

Zbliżający się XIV. Kongres sjoński wpłynął nietylko na losy II. Assefat Haniwcharim. Dla człowieka, który pierwszy rok spędza w Palestynie, wprost zdumiewającem jest, jak głęboko wrzyna się kongres sjoński nie tylko w polityczne i ekonomiczno-kulturalne życie kraju, ale i osobiste stosunki jego mieszkańców. Dla nas w golusie każdy kongres był wakacyjną emocją kilkudziesięciu delegatów. W każdym prawie Czchowie było stale kilku gorączkujących młodzieńców, którzy wyrywali sobie z rąk „N. Dziennik" ze sprawozdaniami kongresowemi, a w niektórym Krakowie znajdowało się kilka entuzjastek, które „musiały" widzieć Bialika lub Czernichowskiego. Wyborcy jednak (o ile byli), a zwłaszcza „masa" zachowali się przed kongresem i po kongresie po największej części biernie.

Dla Palestyny jednak jest kongres rzeczywiście tem, czem dla Polski sejm. Z tą tylko różnicą, że delegaci na kongres wyrywają się ze swych zajęć na krótki okres czasu. Dla jednych jest to ofiara, którą z konieczności ponoszą, a dla drugich łączy się z wyjazdem na kongres sposobność nawiązania kontaktu z Europą i jej kulturą, z pozostałymi w Europie znajomymi i krewnymi. Czekają więc na tę sposobność, jak student na wakacje. Dla wyborców natomiast są uchwały kongresu decydującemi o przyszłym pomyślnym lub niepomyślnym ukształtowaniu się własnego losu. Jeżeli Kongres uchwali większy budżet szkolny, rozszerzy budżet na utrzymanie starych i założenie nowych osiedli, to temsamem tylu a tylu nauczycieli znajdzie zajęcie, tyle a tyle nowych powstanie szkół, tylu a tylu z utęsknieniem od lat czekających ludzi osiędzie na roli, tyle a tyle głodujących kwuc nasyci swe żołądki, tyle a tyle instytucji nadbuduje piętro, uzupełni inwentarz, zapłaci długi, odetchnie. A czy trzeba dowodzić, że przed krytyką swych przyjaciół na posiedzeniach komisji mają tremę już kilka miesięcy wprzód niektórzy członkowie „rządu", kierownicy sjonistycznych instytucji, że od zwycięstwa na kongresie prawicy lub lewicy zależnemi są drogi, metody, cele i rezultaty dalszej pracy w kraju, ziszczenie się lub rozwianie nadziei, i ideałów? Zrozumiecie więc, że XIV kongres jest dziś w Palestynie na ustach i w myśli młodych i starych, wielkich i maluczkich, wodzów, żołnierzy i maruderów, sjonistów i Arabów.

Z dziejów żydowskiego teatru średniowiecznego

(Dokończenie)

Istotną częścią dramatów owego czasu były też wstawki charakteru komicznego, lirycznego, moralizatorskiego, tzw. intermedja, inframesy, moralitety. Z rozwojem teatru na Zachodzie wyodrębniły się one z biegiem czasu, a pozostały jedynie we wschodnich katolickich okolicach, jak w Bawarji, Austrji, Czechach, Śląsku i Polsce, jak również w dramaturgji żydowskiej. Inde Schipera hipoteza: tutaj należy szukać kolebki literatury dramatycznej w języku żydowskim.

Argumentacja Schipera jest przekonywującą. Krok za krokiem, drobiazgową analizą wyłuskuje i zestawia całość obrazu, objektywnie, ba, sucho, a dopiero po przebrnięciu tych rozlicznych analiz rozbłyskuje światło, ukazujące nam życie żydowskie wcale nie z tej ciemnej i ponurej strony historji Graetza; ale pulsujące i przedewszystkiem żywe. Pełne też zagadnień wiecznej aktualności w ramach motywów historycznych. Bo skoro

Z bajek hinduskich

Serce zabitego zdradza mordercę.

Pewnego dnia opuściło dwóch braci chatę swego ojca, aby szukać szczęścia w świecie. Starszy zwał się Massilo, młodszy Massilonian. Po kilku dniach doszli do miejsca, gdzie się dwie drogi krzyżowały. Jedna prowadziła na wschód, druga na zachód. Massilonian kroczył drogą pierwszą, Massilo drugą.

Po kilku dniach przechodził Massilonian koło pagórka, który ongi był zamieszkiwany; niemało się zdziwił, gdy ujrzał na niem mnóstwo garnków, odwróconych dnem do góry. Postanowił garnki odwrócić, aby się przekonać, czy w jednym z nich skarb się nie ukrywa; postąpił już tak z wielką ilością garnków, gdy z kolei doszedł do garnka niebywałych rozmiarów. Mimo potężnego ciosu Massiloniana garnek pozostał nienaruszony. Młody podróżnik podwoił swe wysiłki, ale daremnie. Dwukrotnie musiał pęknięta przepaskę napowrót związać; garnek zdawał się być wbity w ziemię. Nagle ustępuje bardzo lekkiemu naciskowi, jakby pod wpływem siły czarodziejskiej. Niesamowity olbrzym ukazuje się oczom młodego Massiloniana, który zadrżał ze strachu.

„Dlaczego mi przeszkadzasz? — pyta potwór „gdy ja nacieram moją nogę?"

Massilonian przypatrywał mu się dokładniej i ze zgrozą spostrzegł, że jedna jego noga jest gruba jak potężny konar, podczas gdy druga nie różni się niczem od nogi każdego śmiertelnika.

„Karą za twe zuchwalstwo będzie to, że mię musisz nosić na swych barkach, mój synalku", mówił potwór i w tej chwili wyskoczył na ramiona nieszczęśliwca, który upadł, podniósł się znowu, postąpił o parę kroków, chwiał się i znów runął na ziemię. Siły opuściły go zupełnie; widok dzikiego zwierza w oddali podsunął mu pomysł ucieczki. „Ojczulku", rzekł do straszydła drżącym głosem, usiądź sobie na chwilę na ziemi. Nie mogę cię nosić, bo niemam rzemienia, by cię na moich barkach mocno przywiązać: ubiję szybko łanię, a jego skórę potniemy na rzemienie".

Potwór zgodził się na tę prośbę i młodzieniec znikł wraz ze swą psiarnią na równinie. Gdy już przebieg duży szmat drogi, ukrył się w jamie; jednakże grubonogi potwór, zmęczony czekaniem, pobiegł za nim i ilekroć zauważył ślad młodzieńca, wołał swym surowym głosem: „Patrz, oto drobna nóżka Massiloniana — patrz, oto drobną nóżka mego dziecięcia!"

Massilonian słyszał jego kroki i czuł, jak ziemia drży pod stopami potwora. Szarpany rozpaczą, opuścił jamę, zwołał swe psy i drażnił je przeciw wrogowi. „Zabijcie go", rzekł do swych psów, „pożryjcie, ale zostawcie nietkniętą jego grubą nogę".

Psy posłuchały, a ich pan zbliżył się bez obawy do zostawionej przez nich grubej nogi. Rozpłatał ją siekierą na drobne kawałki i — o dziwo! — z nogi tej wyszła niezliczona trzoda pięknych krów. Jedna z nich była tak biała, jak śnieg świeżo spadły. Nie posiadając się z radości, gnał Massilonian tę trzodę przed sobą i znów się udał w drogę do chaty swego ojca.

Starszy wracał z psiarnią, owocem swej wędrówki. Obaj bracia spotkali się tam, gdzie się ongi rozstali. Młodszy mówił do starszego: „Weź z mojej trzody tyle sztuk, ile ci się tylko podoba; wiedz tylko, że ta biała krowa jedynie do mnie należeć może".

Massilo pragnął jednak jedynie tę krowę posiąść; prosił po raz drugi swego brata, by mu ją dał — ale daremnie. Bracia dwa razy przenocowali, a na trzeci dzień przechodzili koło źródła. „Zostańmy tutaj", rzekł Massilo, „pragnienie mię pali. Wykopiemy głęboki dół i wprowadzimy tam wodę, aby była świeżą".

Goljat pada zwyciężony, trjumfuje aktor, jakby to się dziś stało a nie w zamierzchłej przeszłości. Schiper nazywa to nacjonalizowaniem motywów. Ale i tu Żydzi nie są w tem zbyt oryginalni, na co mógłby Schiper znaleźć dowody chociażby w polskim teatrze ludowym.

Przechodząc do w. 17. mamy do czynienia z kolosalnym przełomem i zasadniczą zmianą charakteru dotychczasowego teatru. Wyodrębnianie się intermedjów, pierwiastków komicznych i lirycznych, oznacza wyemancypowanie się teatralności z pod wpływów religijnych, ześwieczczenie, pozbycie się elementów ideologicznych, gwoli których jedynie wystawiano te dramaty i akcentowanie pierwiastków czysto teatralnych (jak to może się dzisiaj dzieje w teatrze Tajrowa lub Mejerholda). Prawda, że sposób wyrażania się stał się cynicznym, wagę kładziono na samą akcję, pierwiastek komiczny rozbujał się, sztuczki akrobatyczne zajęły poczytne miejsce. Wszystko to przedostało się do teatru żydowskiego, którego tematy pozostały te same, plus nowe nabytki ducha czasu. W tymże czasie pojawiły się akta o Ahaswerusie i Esterze, o proroku Jonaszu i wielorybie, ale kapitał żelazny pozostał, urozmaicony przez Singspiele. Typy commoedia dell'arte wnikają i do sztuki żydowskiej — Kapitano, Fanfaron, Kolombina, Pantalone, Komiczny stary, Dottore, Arlekin, czy to jako Pajac lub Kasper, narzucają swe maski niektórym typom żydowskiego teatru. A chociaż technika gry zmieniła się w tym nowym typie, jednak dramat żydowski zachował wiernie technikę poprzednią, bo — czego Schiper nie wspomina — teatr żydowski nadal się łączył z tradycją świąt żydowskich i wiązały go pewne moralnie obowiązujące przepisy.

W owym czasie teatr wyodrębnił się, stał się instytucją per se. Szekspir stwarza datę, komedjanci angielscy i włoscy rozjeżdżają się po Europie. Różne czynniki walczą z tym nowym typem nie-religijnego teatru i dla ciekawości warto wspomniec, że w r. 1647 nazywa parlament angielski wszystkich aktorów w urzędowym akcie zbrodniarzami i opryszkami, nakazując zburżyć teatra, resztki dawnej świetności Szekspira.

To przynajmniej Purytanie.

Ale skądże gniew Schipera, który go wyprowadza z równowagi, a co gorsze z objektywności tak mu koniecznej. A zresztą można go też posądzić o uprzedzenie, o niechęć lub coś podobnego.

„Dramat i teatr kwitną tylko na gruncie ideji i naprężeń ideowych. Skoro ten grunt soczysty bywa zanieczyszczanym i wyjaławianym, zjawia się w miejsce sztuki dramatycznej — **sztukmistrzostwo,** a w miejsce teatru — **cyrk**“.

Habent sua fata... epoki. Z jakiem to uprzedzeniem odnoszą się jeszcze niektórzy np. do bizantynizmu (a słowo stało się synonimem). Albo do baroku (a słowo znów synonimem).

W imię czystości linji badań nie wolno mu było zająć takiego stanowiska, którem zresztą może zachwiać bardzo poważnie, dyskusja rzeczowa sine ira et studio.

Niestety, ramy niniejszego artykułu nie pozwalają poruszać tego, jakoteż wielu innych punktów drugiego tomu, szeroko zakrojonej, a doskonałej zresztą pracy Schipera.

N. Weinig.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Po ankiecie Ligi narodów.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, w sierpniu.

Ekspertyza Ligi narodów, po której się w Wiedniu dużo spodziewano, zawiodła te oczekiwania o tyle, że eksperci ograniczyli się do zbierania informacyj w samej Austrji, nie wdając się w badanie przeszkód celnych i innych, stawianych eksportowi austrjackiemu w państwach sąsiednich. Gdyby chodziło o przygotowanie nowych wielkich kredytów dla przemysłu austrjackiego, możnaby zrozumieć potrzebę tego znacznego nakładu pracy. Skoro jednak o tem niema mowy, to trzeba się zapytać, jaki cel ma to ponowne badanie sytuacji gospodarczej Austrji? Obaj eksperci, tj. prof. Rist i Layton, mają przedłożyć Lidze narodów szczegółowe sprawozdanie, co ta ostatnia jednak ma z niem począć, jest narazie całkiem niejasnem. Komitet finansowy rady L. N. badał jak najdokładniej sytuację Austrji w roku ubiegłym a w miesięcznych sprawozdaniach jeneralnego komisarza dra Zimermana mieści się wszystko, co tylko mogłoby interesować Ligę narodów, tak, iż sprawozdanie ekspertów obecnych może co najwyżej przynieść jakieś drobne szczegóły, ale żadnych zasadniczych odkryć. Gdyby jednak nawet tak było i gdyby to sprawozdanie zawierało sensacyjny akt oskarżenia przeciwko protekcjonistycznej polityce gospodarczej państw sukcesyjnych, nie mogłaby Liga narodów nic uczynić, by spowodować w tym kierunku jakąś poprawę. Liga narodów ma co najwyżej możność ułatwić albo utrudnić pożyczkę, nie jest ona jednak w stanie wywrzeć nacisk polityczny w kierunku utworzenia związku gospodarczego środkowo-europejskiego albo w kierunku zbliżenia gospodarczego Austrji do Niemiec. Tem mniej jest ona w stanie wywrzeć wpływ na państwa sukcesyjne w kierunku obniżenia ceł i ułatwienia obrotów towarowych z zagranicą.

Z tego wszystkiego wynika, że ta długotrwała ankieta nie przyniesie Austrji żadnego pożytku. Być może eksperci udzielą zagranicy nieco korzystniejszych informacyj o zdolności produkcyjnej i chęci do pracy przemysłu austrjackiego i być może, uznają w Anglji obecnie, że kryzys austrjacki nie był wyłącznie następstwem nieudałej spekulacji na franku francuskim. Na tem się kończą korzyści ekspertyzy. Natomiast kryje ona w sobie znacznie większe niebezpieczeństwa, jak to już dali poznać eksperci na konferencji prasowej. Zachodzi mianowicie obawa, że ankieta ta ma na celu sformułowanie jeszcze dalszych warunków, pod któremi Liga narodów zrezygnuje z kontroli finansów austrjackich. Wydaje się, że ankieta Ligi narodów nie bardzo była sukcesem polityki austrjackiej, lecz raczej miała na celu wykazać konieczność przedłużenia kontroli Ligi narodów nad Austrją, co niewątpliwie podkopaćby musiało autorytet Austrji zagranicą.

To co eksperci dowiedzieli się korzystnego i niekorzystnego w ciągu kilkotygodniowych rozmów z przedstawicielami gospodarstwa austrjackiego, wszystko to dobrze jest znane austrjackim przemysłowcom, bankowcom i urzędnikom. Jeżeli eksperci przedłożą teraz to sprawozdanie Lidze narodów a L. N. wypracuje na tej podstawie nowe projekty sanacyjne, to będzie to tylko konsekwencją logiczną tego co w Austrji już bardzo dobrze jest wiadomem. Być może że obcy w niektórych kwestjach widzą lepiej i dokładniej niż krajowcy, lecz właśnie austrjaccy politycy mają po doświadczeniach ostatniego roku dość jasny wzrok, aby wiedzieć jakie kroki zaradcze są potrzebne dla zapewnienia rozwoju ekonomicznego Austrji wbrew przeciwnym tendencjom państw sąsiednich.

Po ukończeniu ekspertyzy Ligi narodów pozostaje jakiś przykry posmak i wrażenie, że znowu dokonano z tym kozłem ofiarnym, Austrją, nowego eksperymentu, może w dobrej intencji ale niekoniecznie pożytecznego. Liga narodów wie bardzo dobrze, jak daleko sięga jej władza i w których państwach może przeprowadzać ekspertyzy i próby sanacyjne. To właśnie skłania ją do ustawicznego ponawiania tych prób w Austrji, niestety jednak słaby jej wpływ na inne państwa nie pozwoli jej rozstrzygnąć zasadniczego problemu, a to właśnie jest z austrjackiego punktu widzenia niezbyt pocieszające.

Dr Otto Deutsch

Czy mamy dużo bilonu?

Kraków, 13 sierpnia.

(n) Prosta obserwacja życia wykazuje, że niewątpliwie ilość bilonu jest u nas nadmierna. Przyznał to niedawno sam p. Grabski, pomimo to jednak rozsyła się obecnie półoficjalne komunikaty, usprawiedliwiające emisję bilonu. Czytamy tam:

„W ostatnich czasach odzywały się głosy, iż Polska posiada zbyt wielki obieg bilonu, chociaż Rząd nie wyzyskał dotychczas całkowicie ustawy, przyznającej mu prawo wypuszczenia monet srebrnych, niklowych i bronzowych do wysokości 12 zł. na jednego mieszkańca.

Że ilość bilonu wypuszczona w obieg nie jest nadmierna, świadczą dane, dotyczące innych krajów, a zwłaszcza Szwajcarji, która posiada zbliżony do Polski system monetarny i ma walutę całkowicie ustabilizowaną.

Ogółem obieg bilonu srebrnego, niklowego i bronzowego w Szwajcarji wynosi na jednego mieszkańca sztuk 96, wartości fr. 24,86, w Polsce zaś tensam obieg łącznie z biletami zdawkowemi stanowi na jednego mieszkańca, sztuk 15,9 wartości zł. 9,37“.

Oba argumenty rządu są jednak tylko pozornie uzasadnione. Prawda, że ilość 12 zł. bilonu na głowę mieszkańca nie została dotychczas — na szczęście — osiągnięta, ale istotną nie jest granica maksymalna, zakreślona przez ustawę, lecz przez potrzeby życia gospodarczego. Według stanu z 20 lipca br. wynosił obieg banknotów Banku Polskiego 440 miljonów, a obieg pieniądza zdawkowego 265 miljonów. Stosunek bilonu do banknotów wynosił tedy okrągło 60 procent. Jest to stan niewątpliwie anormalny, nigdzie poza Polską nie spotykany, trudno więc o jakąkolwiek obronę tego niezwykłego stanu rzeczy.

Równie chybionem jest powołanie się na Szwajcarję, bo ta ma wprawdzie więcej stosunkowo pieniędzy zdawkowych (zresztą tylko metalowych, a nie papierowych), ale też obieg banknotów pełnowartościowych jest tam znacznie większy, niż u nas, bo wynosi przeszło 900 miljonów franków. Na głowę mieszkańca przypada tam zatem 225 franków bile-

---

Gdy praca ta dobiegła końca, szukał Massilo na sąsiedniej górze wielkiego, płaskiego kamienia, którym założył dół, aby wodę ochronić przed palącemi promieniami słońca. Skoro już woda dostatecznie była oziębiona, pił wprzód Massilo. Brat chciał to samo uczynić; w chwili, gdy Massilonian przechylił się nad dołem, pochwycił go Massilo za włosy i tak długo głowę jego pod wodą trzymał, aż się udusił. Potem znów z jamy czerpał wodę, wrzucił zwłoki brata i pokrył je kamieniem.

Jako właściciel całej trzody szedł morderca ze zwieszoną głową; zaledwie jednak uszedł parę kroków, usiadła mała ptaszyna na rogu białej krowy i w żałosnym tonie śpiewała: „cir! cir! Massilo zabił Massiloniana z powodu białej krowy, którą on tak bardzo kochał“.

Morderca wzdrygnął się i kamieniem zabił małego śpiewaka; zaledwie wybrał się w dalszą drogę, zauważył znów tę samą ptaszynę na rogu białej krowy, a nuciła te same słowa. Massilo trafił ją wielkim kamieniem i zabił a potem młotem swym zupełnie zmiażdżył. W krótkiej odległości od tego miejsca ukazała się ptaszyna po raz trzeci i usiadła na rogu białej krowy, śpiewając tę samą piosenkę.

„O ty czarowniku!“ zawołał Massilo w najwyższym stopniu wzburzony, „czyż zmuszę cię nareszcie do milczenia?“ I rzucił kij na małą, znienawidzoną ptaszynę, podpalił ogień, spalił ptaszynę i popiół na wiatr rzucił. W nadziei, że upiór już nie wróci, szedł dumnie i zuchwale do swej ojczystej wioski, a mieszkańcy wsi zebrali się, aby oglądać bogatą zdobycz, którą Massilo z sobą prowadził. Ze wszystkich stron pytano go: „A gdzie Massilonian?“

On odpowiedział: „Ja nie wiem — różnemi drogami poszliśmy!“

Tłum ciekawych otoczył białą krowę. „Ach jakaż piękna“, wołał każdy na wyścigi, „jakże delikatny jej włos, jaka czysta jej barwa! Szczęśliwy człowiek, który ją posiadał!“

Wtem zapanowała głęboka cisza... na rogu podziwianego zwierzęcia usiadła mała ptaszyna i śpiewała: „cir! cir! Massilo zabił Massiloniana z powodu białej krowy, którą on tak bardzo kochał“.

„Jak! Massilo zabił swego brata?“

Tłum, pełen wstrętu, rozszedł się i nie był zdolny zdać sobie sprawy z tego, co widział i słyszał. W owej chwili zamieszania pobiegła mała ptaszyna do siostry ofiary i rzekła do niej: „Ja jestem sercem Massiloniana. Massilo mnie zabił; zwłoki moje leżą nad źródłem w pustyni“.

Tłum. w. f.

...ów bankowych a 25 fr. bilonu. Stosunek bilonu do banknotów wynosi zatem w Szwajcarji zaledwie 20 procent, a nie 60 procent, jak u nas.

Niewiadomo istotnie, na czyją naiwność liczy rząd, wydając takie komunikaty i powołując się na tak nieszczególnie dobrane przykłady. Jeśli chodzi o zagranicę, to ta z pewnością rozporządza datami statystycznemi conajmniej tak dokładnemi, jak nasz rząd i z pewnością nie gorzej od niego umie liczyć.

Drożyzna w Warszawie a w innych miastach

Kraków, 13 sierpnia.

(n) W różnych miastach Polski poczyniła droży... różne postępy I tak okazuje się na podstawie dat urzędowych, że w maju br. były ceny żywności wyższe od cen przeciętnych z roku 1914:

w Warszawie o 69·1 proc., w Łodzi o 68·1 proc., w Wilnie o 102·3 proc., w Poznaniu o 38,4 proc., w Krakowie o 31,5 proc., we Lwowie o 16·2 proc.

Jeśli chodzi o stosunek kosztów żywności w poszczególnych miastach do kosztów tych w Warszawie, innemi słowy o to, o ile Warszawa droższa lub tańsza jest od innych miast, to uzyskujemy na stępujący obraz (koszty w Warszawie = 100):

	styczeń 1914	maj 1925
Łódź	93,8	93,2
Wilno	84,3	100,8
Bielsko	124,8	100,7
Poznań	110,1	87,8
Kraków	123,3	95,9
Lwów	130,0	89,3
Rzeszów	98,8	83,5
Tarnów	110,2	87,3

Z zestawienia powyższego wynika, że podczas gdy w roku 1914, wiele miast było droższych od Warszawy, to obecnie tylko Bielsko i Wilno są droższe od niej a wszystkie inne miasta są tańsze. Przesunięcie to tłumaczy się z jednej strony przedwojenną taniością żywności w Warszawie i wogóle w b. Kongresówce, a z drugiej strony faktem, że Warszawa stała się obecnie stolicą i jak wszystkie inne stolice droższa jest od reszty kraju.

Jeśli chodzi specjalnie o Kraków, to z tablicy po wyższej widać, że koszta żywności były w maju br. tylko o 4 proc. niższe, niż w Warszawie, a stosunek ten do tej chwili zapewne niewiele się zmienił.

Echa wiedeńskie ostatniego zakazu przywozu

Nowe zarządzenia rządu polskiego w sprawie ograniczenia importu do Polski, wywarło w wiedeńskich kołach handlowych i przemysłowych ogromną konsternację. Telefon poselstwa polskiego był przez cały dzień w ruchu.

Ze wszystkich stron zwracały się redakcje, korporacje kupców, przemysłowców i poszczególni interesanci do poselstwa z prośbą o informacje i objaśnienia nowych zarządzeń. Wszystkie dzienniki poświęcają tej sprawie obszerne artykuły.

„Neue Freie Presse" zaznacza że wprowadzenie w życie nowego rozporządzenia wpłynąć może katastrofalnie na stosunki handlowe austrjacko-polskie gdyż przeważnie towary eksportowane dotychczas z Austrji do Polski znajdują się na liście towarów zakazanych.

Pismo to tłumaczy zarządzenie Rządu Polskiego koniecznością obrony złotego i dążeniem do uniemożliwienia Niemcom wywozu do Polski drogą okólną, wyrażając zarazem nadzieję, że zarządzenie to ma tylko charakter przejściowy.

„Neue Freie Presse" podaje również, że rząd polski półoficjalnie dał do poznania, iż pod warunkiem wzajemności dopuści do przywozu pewnych ustalonych kontyngentów z poszczególnych krajów.

HANDEL

HANDEL DRZEWEM I PRODUKTAMI DRZEWNYMI W POLSCE. W ciągu roku 1924 drzewo stanowiło jeden z najważniejszych artykułów wywozowych w Polsce. Ujawniło to się w znacznym wzroście wywozu w ciągu tego roku, dotyczącym zarówno drzewa nieobrobionego, jak i wyrobów drzewnych i półfabrykatów. Głównym odbiorcą naszego drzewa tak, jak i w roku ubiegłym były Niemcy, aczkolwiek znaczniejsze partje drzewa również były zakupione przez Austrję, Czechosłowację, Anglję, itd. W ciągu tego roku przywieziono do Polski drzewa i przetworów drzewnych 95.079 tonn, wartości ogólnej 10.144 tys. zł., co stanowi 0,7 proc. ogólnego przywozu do Polski. Importowano przewa żnie półfabrykaty dla przemysłu papierniczego, meble, galanterje itp. Wywieziono natomiast z Polski 2,007.532 tonny wartości 137,106 tys. zł., co stanowi 10.8 procent ogólnego wywozu z Polski. Wartość wywozu w procentach przywozu wynosi 1351.6 procent. W miarę rozwoju zdolności eksportowej naszych portów, a zwłaszcza wśródlądowych dróg wodnych, eksport nasz powinien osiągnąć znacznie korzystniejsze warunki, zwłaszcza w zakresie podboju dalej położnych od Polski rynków zbytu, Zmniejszenie pozycji przywozowej zależy wyłącznie od rozwoju polskiego przemysłu przetworów drzewnych.

HANDEL MATERJAŁAMI I PRZETWORAMI CHEMICZNYMI W POLSCE. Handel przetworami chemicznymi i surowcami w Polsce w ciągu roku 1924 w dalszym ciągu pozostawał pod znakiem przewagi importu nad eksportem. Głównym naszym importerem były zarówno, jak w latach poprzednich Niemcy, których import wynosił około 85 procent ogólnej ilości materjałów i przetworów chemicznych, sprowadzonych do Polski. Przywieziono w okresie sprawozdawczym surowców i przetworów chemicznych organicznych 31.570 tonn wartości 49,390 tys. zł., oraz przetworów chemicznych i surowców nieorganicznych 232,157 tonn wartości 26,990 tys. zł., co łącznie stanowi 5,1 procent ogólnego przywozu do Polski. Wywieziono natomiast z Polski w tym samym okresie czasu 89,435 tonn przetworów i surowców chemicznych nieorganicznych wartości 10,948 tys. zł., oraz organicznych 25,382 tonny wartości 7,404 tys. zł., co łącznie stanowi 1,5 procent ogólnego wywozu z Polski. Na pozycję wywozową składały się przeważnie przetwory węglowe, potasowe, niektóre produkty przeróbki ropy itp. Brak odpowiedniej organizacji handlowej nie pozwala wyzyskać pomyślnych konjunktur dla zwiększenia eksportu na wschodnie i południowe rynki.

BILANS HANDLOWY CZECHOSŁOWACJI W R. 1925. Bilans handlowy Czechosłowacji za r. 1925 wykazywał deficyt. Wartość importu wynosiła 1.409 miljonów kor. cz., zaś eksport 1.380 milj. k. c. Według zestawień z czerwca 1924 bilans handlowy Czechosłowacji zamykał się nadwyżką 97 milj. k. c. mimo, że ogólna skala obrotów była cokolwiek mniejsza.

Handel zagraniczny tego państwa za pierwsze półrocze 1925 wyrażał się w cyfrach 8.545 milj. k. c. importu (wobec 7.263 milj. k. c. w analogicznym okresie 1924), oraz w 8.920 milj. k. c. eksportu. Bilans handlowy Czechosłowacji za pierwsze półrocze 1925 zamyka się nadwyżką 875 milj. k. c., wobec 568 milj. k. c. w analogicznym okresie roku 1924.

FINANSE

SCIĄGANIE PODATKU DOCHODOWEGO I MAJĄTKOWEGO. Urzędy Skarbowe w całej Polsce przystąpiły obecnie do czynności egzekucyjnych, względem płatników podatku majątkowego i dochodowego, którzy w terminach obowiązujących należności z tytułu podatku nie uiścili. Do sumy podatku doliczane są koszta egzekucyjne i kara za zwłokę. W wielu wypadkach przeprowadzono już sekwestr ruchomości i wyznaczono terminy licytacji.

KĄCIK DLA KOBIET.

W stolicach mody.

W stolicach mody zaczynają się robić pustki. W Londynie wprawdzie nie skończył się jeszcze „season" i na Garden Party u pary królewskiej salony krawieckie musiały mnóstwo przygotować toalet, bo w tłumie 8.000 gości znalazła się spora ilość elegantek, które nie zważając na to, że giną w tłumie, musiały mieć nową tualetę, ale i tu powoli gorąco wygania wszystkich na wywczasy letnie. W Paryżu już od kilku tygodni pozostali tylko obcy, bo szanująca się Paryżanka, nawet gdy posiada gdzieś w Bretanji lub Wandeji własny chateau, miesiąc lipiec spędza w Deauville czy Biarritz w Vichy lub innych kąpielach. To się nazywa „kuracją", a jest pretekstem do zamówienia całej serji „koniecznie" potrzebnych tualet. Bo sukienki kretonowe, płócienne, muślinowe urocze szlafroczki, w których chatelaine przechadza się po swojej posiadłości podczas reszty lata, fabrykuje w domu zręczna pokojowa, szyjąc wszystko ręcznie i mozolnie, fabrykując tak modne dziś mereżki, ażury i hafty.

Upalne lato tegoroczne zapełniło wszystkie nadmorskie kąpieliska i tam na plaży podziwiać możemy stroje kąpielowe a przedewszystkiem barwne, bogate, fantastyczne, malownicze narzutki, peleryny i płaszcze z frotte, przypominające raczej futurystyczne sorties de-bal niż namiastkę prześcieradła kąpielowego.

Kostjumy kąpielowe — poza praktycznym, skromnym i bez żadnych przystrojeń ... roku się powtarzającym trykotem sportowym holdującej na, prawdę ćwiczeniu pływania, a nie modzie, są w obecnej chwili nadzwyczaj szykowne. Nieprzemakalna tafta, nie przylepiająca się do ciała jak inne jedwabie, w kolorach zielonych, fioletowych i ciemno purpurowych, doskonale wygląda w wodzie.

Na głowę modna pani owija artystycznie turban z długiego prostokąta nieprzemakalnej tafty.

Na płaszczach, a raczej pelerynach z frotte, które układać się dają miękko i drapować niby szal hiszpański, widnieje wzdłuż frontu i dołu ręczny haft. Na kremowej, sięgającej do ziemi. pelerynie, jaskółki z lewej strony wznoszą się do lotów i nieregularnym wzorem sięgają aż na plecy. Kołnierz „directoire odbiega też od dotychczasowego szablonu. Na innych pelerynach haft futurystyczny jedwabiem i bawełną do prania, na białej plamie frotte i tle żółtego piasku wygląda zdaleka jak rzucone egzotyczne kwiecie.

Na poranki słoneczne modnisia w Deauville wdzieje suknię z popielatego płótna, ręcznie szytą i ręcznie mereżkowaną. Na chłodne dnie kreton w najjaskrawszych kolorach.

Na kretonach widzimy zamiast dotychczasowych konwencjonalnych kwietnych rysunków zwrot ku futuryzmowi i kubizmowi. To odrodzenie zawdzięczamy wystawie paryskiej. Nie ulega wątpliwości, że wystawa „L'art decoratif Moderne" przyczyniła się do pobudzenia rysowników i twórców mody do nowych arcydzieł o motywach futurystyczno kubistycznych. Geometrja zamiast natury odgrywa teraz rolę w motywach na materjał. Artyści o znanych nazwiskach oddają się też sztuce stosowanej, tworząc dla wielkich firm krawieckich specjalne artystyczne wzory. Materje takie dorównują w cenie innym, ręcznie malowanym lub haftowanym. Naturalnie, że znajdują się i tańsze imitacje.

Nowej tej mody na pierwszy rzut oka prymitywnej, subtelnej, po przyjrzeniu się z bliska, nie należy mieniać z batikiem, różnym w pomyśle, jakoteż i w wykonaniu. Rysunek nowych materjałów jest prawie archaiczny w swej prostocie, a sama tkanina często cienka i przejrzysta jak pajęczyna.

Jaka barwa jest najmodniejsza?

Szczególnie interesującą w obecnym sezonie jest walka o prymat najmodniejszego koloru, na co Paryż zawsze zwraca specjalną uwagę. Stary faworyt-kolor tak zw. l'Opera, liljowo amarantowy, wycofuje się zupełnie z obiegu. Zasadniczo w tym najsubtelniejszym z wyścigów biorą udział trzy barwy: lawendowa, cielista o całej skali odcieni i jaskrawo zielona.

Kolorem najwdzięczniejszym, nie wywołującym ani sporów, ani protestów, odpowiadającym zawsze niezawodnej kokieterji dyskretno sentymentalnej, jest lawendowy. Najpiękniejszym, ale i najbardziej trudnym w doborze odcienia jest kolor cielisty. Cieszy się on największem powodzeniem wśród wykwintnych paryżanek. Jest tu barwa tłuczonej cegły zaprawnej niepokalanem wapnem, lub zupy pomidorowej, zaprawionej odpowiednią ilością śmietany.

Skala niuansów tej barwy jest ogromna i nader subtelna. Tylko paryżanka o rasowej kulturze wzrokowej umie dobrać harmonijny dla siebie odcień. Kolor ten ma na celu akcentować przedewszystkiem głowę. A więc kapelusz jest dla niego zasadniczym terenem.

W ostatnich tygodniach magazyny paryskie usiłują lansować kolor jaskrawo zielony o jadowitem natężeniu. Ale wysiłek ten nie znajduje większej po-

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika.

Podajemy poniżej dwa zadania zmarłych niedawno dwóch wybitnych szachistów i kompozytorów zadań szachowych: M. Pestalozziego i R. Teichmanna.

ZADANIE Nr. 50.

Ułożył R. Teichmann.

Białe: Kh2, De7, Ld7, Sb3, g4, (5 fig.)).
Czarne: Kf3, Sd3, Se1, Lh8, pc3, c4, e2, f4, (8 fig)

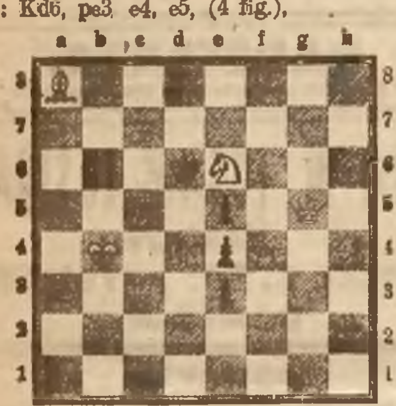


Mat w dwóch posunięciach.

ZADANIE Nr. 51.

Ułożył M. Pestalozzi.

Białe: Kb4, Dg5, La8, Se6, (4 fig.)
Czarne: Kd6, pc3, e4, e5, (4 fig.),



Mat w trzech posunięciach.

KOŃCÓWKA Nr. 25.

Ułożył Hr. de Villeneuve.

Białe: Kd8, Wd5, Lb5 pb3, c6, f5, g6, (7 fig.)
Czarne: Kg8, Wh1, c3, pb2, c7, d6, e3, g7, (8 fig.)
Białe zaczynają i uzyskują remis.

PARTJA Nr. 28.

(4. runda turnieju w Marienbadzie)

	Białe: Przepiórka.	Czarne: Nimzowicz.
1.	d2 — d4	Sg8 — f6
2.	c2 — c4	e7 — e6
3.	Sg1 — f3	b7 — b6
4.	Sb1 — c3	Lc8 — b7
5.	Dd1 — c2	c7 — c5
6.	d4 × c5	Lf8 × c5
7.	e2 — e4	Sb8 — c6
8.	Lc1 — g5	h7 — h6
9.	Lg5 — h4	d7 — d6
10.	Ta1 — d1	Dd8 — e7
11.	a2 — a3	a7 — a5
12	Lf1 — e2	g7 — g5
13.	Lh4 — g3	Sf6 — h5
14.	Sc3 — b5 (1)	e6 — e5
15.	Sf3 × e5	Sh5 × g3
16.	Se5 × c6	Lc5 × f2 + (2,
17.	Ke1 × f2	Sg3 × h1 +
18.	Kf2 — g1	Lb7 × c6
19.	Sb5 × d6 +	Ke8 — f8
20.	Dc2 — c3	Th8 — g8 (3)
21	Sd6 × f7! (4)	Kf8 × f7
2.	Le2 — h5 +	Kf7 — e6
23.	Lh5 — g4 +	Ke6 — f7 (5)
		Remis.

Uwagi:

(1) Czarne mają słabego piona na linji „d", ale mogą go jeszcze dostatecznie bronić. Nimzowicz komplikuje jednak sytuację, grając, zamiast proste go posunięcia S × g3, e6 — e5, przez co wprawdzie partja staje się coraz bardziej zajmującą, ale też i niebezpieczniejszą dla obu stron.

(2) Df6 remisuje natychmiast.

Czarne jednak szukają jeszcze możliwości wygrania partji. Posunięcie 16.. L × c6 jest niedobrem ze względu na 17. h × g3, L × e4, 18. Dc3 z wygraną przez b4.

(3) Czarne mają już jakościową przewagę. Białe szukają wyjścia z opresji. I oto Przepiórka, który uchodzi za mistrza problemów szachowych znajduje ratunek w posunięciu 21. wyjętem jakby z jakiejś końcówki.

(4) Przy odrzuceniu ofiary zostaje czarny król bez osłony.

(5) W ten sposób zremizował „mistrz problemów" partję z „mistrzem blokady", jakto nazywają Nimzowicza.

Partja ta nabrała wielkiego rozgłosu ze względu na to, iż późniejsza analiza znalazła lukę w rzekomym „problemie" Przepiórki. Np.

21. S × f7. Sf2. 22. Wf1, K × f7, 23. Lh5 + Ke6. 24. W × f2, Wgf8. 25. Lg4 +, Kd6. 26. Dg3 +, Wf4! 27. W × f4, 28. D × f4 +, De5. 29. D × h6 +, Kc7. Także 24... Waf8. 25. Dh3 +. g4! daje czarnym silne szanse wygranej.

KRONIKA SZACHOWA.

Debreczyn. Rozpoczyna tu się międzynarodowy turniej szachowy przy udziale dwunastu mistrzów. Między innymi biorą udział: Przepiórka, dr. Seitz, dr. Asstalos, dr. Vajda,, dr. Nagy, dr. Tartakower i Mathison.

Moskwa. W rozpoczynającym się tu 1-go września wielkim turnieju szachowym weźmie udział: Capablanca, dr. E. Lasker, Rubinstein, Dr. Tartakower, Grünfeld, Reti, Spielmann, Bogoljubow, oraz kilku mistrzów rosyjskich.

Odpowiedzi Redakcji.

P. I. H. Kraków. 1-e zadania b. słabe. W 3-ciem zadaniu Pańskiem na 1. Sc7 — d5, grają czarne Sa7 — c8, i niema mata w 2-iem posunięciu. Radzimy przestudjować, jakiś zbiór zadań szachowych, np. J. Dufresne: Szachaufgaben.

P. M. A. i M. S. Kraków: W przesłanem zadaniu jest bezpośrednie rozwiązanie: 1. Dh8 — e8 +

P. E. L. Kraków: Drugie zadanie Pańskie jest dobre, pierwszego nie mogliśmy zbadać, gdyż nie podał Pan układu czarnych figur.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ:

Zad. Nr. 48: 1. Sc6 — d4.

Zad. Nr. 49: 1. Da5 — d8, d × e, 2. D — d2, 1... d4 — d3. 2. W × d3. itd.

Końcówki Nr. 24: (Biały król stoi na h1). 1. a3 — a4. Wf dowolnie na linji „5" 2. Wg6 w tej samej kolumnie na linji „6" +, Lb1 — g6 ×.
1. Wf5 — f4, — f3, — f2, — f6. 2. Wg6 — (×) f6 +, Lb1 — g6 ×. 1... Wf5 — f7, 2. Le8 × f7, Lb1 dowolnie i mat. 1... Wf6 — f8. 2. Sb7 × f8. Lb1 dowolnie, mat.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Zad. Nr. 48 ,49 i konc. Nr. 24: A. Pariser (Różana Grodz.),

Zad. Nr. 48: J. Rosenzweig (Kraków).

Zad. Nr. 50, 51 i konc. Nr. 25: M. Lemberger, B. Simanowicz, R. Händel (Kraków).

Zad. Nr. 50 i 51. R. Wolf, L. Karmel, B. Hofstätter, M. Herzog (Kraków), I. Hirschberg.

Zad. Nr. 48: Tea Reich (Biała), Stefa Schanzer (Kęty), I. Gelb (Tarnów), J. Stempel, O. Engelberg, J. Klagsbrun.

ści zwolenniczek.

Z wyłaniających się na sezon jesienny kreacyj wiotkie płaszczyki o barwie brunatnej, sięgające kolan, bramowane futerkiem, u dołu kloszowo rozszerzone z wybitnem akcentowaniem linji pleców, będą niewątpliwie najmodniejsze.

Tryb życia miljonerek amerykańskich

Pewna sekretarka bogaczki amerykańskiej rozpisuje się w dzienniku „Sun" o życiu amerykańskich arystokratek dolarowych. W Nowym Jorku i Chicago jest około dwóch tysięcy rodzin miljonowych. Żona miljardera poświęca obowiązkom społecznym i towarzyskim 10 do 14 godzin na dobę. Nic dziwnego, że corocznie około dwóch miesięcy spędza w sanatorjum dla nabrania „sił do dalszej pracy". Miljonerka światowa musi przedewszystkiem przeczytać codzień kilka pism, aby się dowiedzieć o ślubach, pogrzebach, zebraniach towarzyskich i td. Nad zaproszeniami gości i odmową cudzych zaproszeń pracuje godzinami ze swoją sekretarką. Przygotowanie przyjęcia w domu lub w hotelach, wymagają również wiele czasu. Miljarderka musi baczyć, aby punktualnie stawić się na proszonej herbacie, zabawie dobroczynnej, zebraniu politycznem i in. Często takiej ustosunkowanej damie na jeden wieczór wypadają dwa bale, kilka wizyt, zebrania wyborcze, przymierzanie strojów u dostawców, a na to wszystko jest czas od 3-ciej popołudniu do 2 lub 3 godziny w nocy, bo wszak trzeba się trochę wyspać i jeszcze nie zrywać kontaktu z dziećmi i rodziną domową. Nie jedna miljarderka amerykańska ma większy sztab służby, niż królowa państwa europejskiego. Krótko mówiąc, życie miljarderki jest nużące i niejedna mniej zamożna kobieta, w gruncie rzeczy niema czego zazdrościć „księżnej do larów".

Ze świata.

ZAMORDOWANIE PROFESORA UNIWERSYTETU WE WROCŁAWIU

W nocy z soboty na niedzielę w dzielnicy przedmieścia Wrocławia, zwanej Bischofswalde, zamordowano dyrektora Instytutu Botanicznego uniwersytetu wrocławskiego profesora dr. Rosena.

Prof. dr. Rosén był bratem byłego niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

Razem z prof. dr. Rosenem zamordowano jego portjera, szewca Stocka. Profesora zamordowano wystrzałem. Kula przeszyła mu głowę. Portjera zamordowano w ten sposób, że rozbito mu głowę młotkiem.

Z prof. w jego willi mieszkała gospodyni, która prowadziła cały dom, niejaka p. Neumann, dawna jego kochanka i córka adoptowana profesora licząca 23 lat, a będąca nieprawem dzieckiem owej gospodyni. Według zeznań tej gospodyni jej córka była córką profesora.

Z tą córką ożenił się architekt, Standke, pochodzący również z Wrocławia. Wieczorem, tuż przed morderstwem architekt Standke odjechał ze swoją żoną do Prus Wschodnich.

Profesor odprowadził młodą parę na dworzec. Następnie poszedł spać o godzinie 10 wieczorem.

Policja podejrzywa gospodynię Neumann jako sprawczynię czynu. Znaleziono ją dopiero nad ranem ukrytą w chlewie, co ona tłomaczy tem, że uciekła do chlewu przed zbliżającymi się rzekomo włamywaczami. Policja tym zapewnieniom gospodyni nie wierzy, gdyż prześcieradło, zwinięte w rodzaju liny, po którem Neumann z okna spuściła się na podwórze, było tak starannie przygotowane, że na tę robotę potrzeba by było poświęcić conajmniej 20 minut czasu.

Motyw zbrodni upatruje policja w chęci gospodyni zapewnienia spadku po profesorze swojej córce. Profesor bowiem poprzednio zrobił testament na korzyść tej córki, podczas gdy równocześnie odmówił poślubienia gospodyni, czego ta się od niego przez czas dłuższy domagała.

—o—

WYSTAWA ROLNICZA I PRZEMYSŁOWA W EGIPCIE. Komitet „Societe Royale Egyptienne d'Agriculture" aranżuje pod protektoratem króla egipskiego w czasie od 20 lutego do 1 marca 1926 wystawę rolniczą i przemysłową. Wystawcom udziela Lloyd Triestino. Warszawa, Królewska 39, zniżki na swoich parowozach, tak na bilety tam, jak i z powrotem, pod warunkiem wykupienia biletów w obie strony i przedłożenia legitymacji komitetu.

PRZYSZŁA KOLEJ NA NOSKI. Przykład tancerki rosyjskiej, Nadienowej, która ubezpieczyła w towarzystwie asekuracyjnem swe nogi na sumę 2 miljony franków, podziałał przeraźliwie. Nowojoskie towarzystwo ubezpieczeń „Equitable" otrzymało propozycję zasekurowania noska panny Blanche Cavitt, pełniącej funkcje ekspertki w fabryce perfum. Po zbadaniu stanu zdrowia i rodzaju zajęć p. Cavitt towarzystwo zgodziło się na ubezpieczenie drogocennego noska miss Cavitt na sumę 50 tysięcy dolarów. Należy przypuszczać, że w kontrakcie znajduje się klauzula przewidująca obowiązki tow. „Equitable" na wypadek zapadnięcia miss Cavitt na katar.

ORYGINALNA OPERACJA. W Lillę we Francji przed kilku miesiącami dokonano oryginalnej operacji przeszczepienia gruczołu tarczykowego z głowy ściętego na gilotynie bandyty Olivera na małej dziewczynce, fizycznie nierozwiniętej. Operacja się udała i dziecko przyszło prędko do zdrowia, lecz lekarz, który dokonał tej operacji nie ogłosił zaraz jej wyniku, chcąc na ostateczny rezultat przeczekać parę miesięcy. Otóż obecnie konsylium lekarskie skonstatowało, że gruczoł tarczykowy przyjął się doskonale. Dziewczynka cieszy się świetnym zdrowiem, jest bardzo wesoła i inteligencja jej się wzmogła.

KRONIKA.

Kraków, 14 sierpnia

— ROCZNICA „CUDU NAD WISŁĄ". W dniu 15 bm. o godz. 9 rano z okazji święta żołnierskiego odbędzie się msza polowa oraz parada wojskowa na błoniach. W razie niepogody msza polowa oraz parada wojskowa odpada, a odbędzie się jedynie msza w kościele św. Piotra o godzinie 9 rano.

— W II. NARODOWYCH ZAWODACH STRZELECKICH, które się odbędą w Krakowie w dniach 6, 7 i 8 września br. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, weźmie udział 300 zawodników cywilnych i wojskowych z całej Polski, reprezentujących różne stowarzyszenia przysposobienia wojskowego, strzeleckie i sportowe. Na program zawodów złożą się: strzelanie z broni długiej, krótkiej, małokalibrowej i myśliwskiej. Tak rozmaitość programu strzelań, jakoteż i nader liczny udział zawodników wymagają ufundowania dużej ilości nagród dla zwycięzców. Okręgowy komitet zawodów zwraca się z apelem do zarządów wszystkich miast, towarzystw strzeleckich, sportowych i kulturalnych, oraz do ofiarnych jednostek, by do dnia 25 bm. zgłaszały datki pieniężne na cele organizacji zawodów.

— DZIECI EMIGRANTÓW POLSKICH Z FRANCJI przybywają do Krakowa dziś w piątek o godz. 11 wieczór. Powitają wycieczkę na dworcu wiceprezydent Rolle, naczelnik wydziału województwa Niesiołowski, imieniem T. S. L. p. Niklasówna, imieniem kuratorjum szkolnego Dr Jakóbiec, prezesowa Rychłowska i sekretarz magistratu Dach. Orkiestra uczniów rękodzielniczych odegra hymn narodowy i odprowadzi sympatycznych gości do przygotowanych kwater. Program pobytu w dniach od 15 do 18 bm. obejmuje zwiedzanie pamiątek historycznych miasta, wyjazd do salin wielickich, zabawę w parku Dra Jordana, w parku „Juvenia" oraz przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" w bursie rękodzielniczej przy ulicy Krupniczej. Odjazd młodocianych gości nastąpi w dwu partjach do Zakopanego w dniu 18 bm.

Dary gminy m. Krakowa oraz księgarza Czerneckiego, właścicieli kawiarń Górskiego i Bizanca, właścicieli fabryk czekolady i cukrów Piaseckiego, Sobolewskiego, „Optima" i Pischingera, Aksmana, cechu rzeźników i piekarzy przyczynią się do uprzyjemnienia pobytu w Krakowie młodym gościom, którzy obdarzeni pamiątkami na długo zachowają wspomnie nie odwiedzin w Krakowie.

— WPŁATA ZALEGŁEGO CZESNEGO NA UNIWERSYTECIE. Słuchacze i słuchaczki Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy dotychczas nie złożyli całej przypadającej kwoty czesnego, a wskutek tego zagrożeni są utratą roku szkolnego, mogą we własnym interesie złożyć lub przesłać pieniądze wraz z indexami w terminie najpóźniejszym do dnia 18 bm. do stowarzyszenia żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie, ul. Zielona 7 w godzinach urzędowych od ½8 do 8-mej wieczorem. „Ognisko" zostało przez rektorat wyjątkowo upoważnione do wpłacenia zaległego czesnego za swoich członków.

— ODROCZENIE ROZPRAWY O SZPIEGOSTWO. Wczoraj, w drugim dniu tajnej rozprawy o szpiegostwo w Krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciw Mieczysławowi Tarnawskiemu i spólnikom, przesłuchanych zostało kilku świadków. Z powodu niestawienia się szeregu ważnych świadków przewodniczący sso. Dr Kaczmarski odroczył o godzinie 1.30 w południe rozprawę, naznaczając dalszy ciąg na dzień 2 września br.

— KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD MOGILANAMI. Wczoraj o godz. 11-tej przed południem wydarzyła się znowu katastrofa pod Mogilanami. Mianowicie dorożka samochodowa Nr. 5,865 marki Chervrelette, zjeżdżając ze znaczną szybkością z góry Mogilańskiej ku Krakowowi, uderzyła w pewnym momencie o przydrożne drzewo, wskutek czego wpadła do rowu i uległa zupełnemu rozbiciu. W aucie obok szofera znajdowały się 4 osoby, a to Marjan Król, kupiec, który odniósł złamanie prawego podudzia i ogólne kontuzje. Tadeusz Stachurski, absolwent techniki, rany darte na twarzy i na dłoni, wstrząs mózgu (stan ciężki), Langowa Janina tancerka z kawiarni Wolkowskiego, zdarcie naskórka na podudziu i wstrząs nerwowy, Lang Karol, tancerz — zdarcie naskórka. Kierujący wyszedł bez najmniejszego szwanku. Z zeznań szofera wynika, że przyczyną katastrofy było skrzywienie się osi, co spowodowało gwałtowne zesunięcie się koła tylnego. Należy podnieść, że już w kwadrans po wypadku przybyło na miejsce pogotowie ratunkowe, które nieszczęśliwym ofiarom udzieliło pierwszej pomocy.

— UDAREMNIONE SAMOBÓJSTWO. Dnia 12 bm. usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się we Wiśle pewien osobnik, w czem przeszkodzili mu strażnicy. Identyczności jego nie zdołano stwierdzić, ponieważ zaraz po wydobyciu go z Wisły zbiegł.

— PIĘCIOLETNI UCIEKINIER. Zofia Bassta zam. w Krakowie ul. św. Łazarza l. 9, doniosła że dnia 12 bm. popołudniu wydalił się z jej domu syn Bolesław lat 5 i dotąd nie powrócił.

— ŚWIĘTOKRADCA. Organa policyjne E. U. S. aresztowały niejakiego Wencla Stanisława (lat 50) z Krakowa, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży kościelnej w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie. Wencel znany jest policyjnie, jako niebezpieczny włamywacz kościelny. Aresztowanego odstawiono do aresztów sądowych.

— ŻNIWO POLICYJNE. W dniu wczorajszym aresztowały organa policyjne pod zarzutem kradzieży 5 osób a za włóczęgostwo 13 osób.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Na szkodę Heleny Rosenberg, zamieszkałej przy ulicy Wielopole l. 22 skradziono większą ilość garderoby łącznej wartości 300 zł. Pomiędzy skradzionemi rzeczami znajdowały się ręczniki znaczone literami H. S.

— ZE SZUFLADY PODRĘCZNEJ skradł niewykryty sprawca w kiosku Heleny Jordanowej przy placu kolejowym kwotę 320 zł. w obecności właścicielki kiosku, gdy ta odwróciła się od stołu.

— NIEUDAŁO SIĘ. Organa policyjne z Brzeska aresztowały niejakiego Antoniego Opiołę z Piasków Wielkich, pow. Kraków, w chwili, gdy usiłował sprzedać większą ilość damskiej garderoby a to: 2 sweatry, 3 suknie różnych kolorów, 2 halki białe, 3 pary majtek z monogramem H. P., 2 chusteczki krakowskie 1 parę bucików irchowych damskich i wiele inych drobiazgów, oraz walizkę. Opioła znany tu jest policji z przeszłości, zatem rzeczy te mogą pochodzić z kradzieży.

— ZA PRZYKŁADEM innych większych miast w Polsce zostały uruchomione w Krakowie 2 stacje benzynowe, a to przy głównej poczcie i przy ulicy św. Anny, które mają wielkie znaczenie dla coraz bardziej się wzmagającego ruchu samochodowego. Urządzenie to zaprowadzone od szeregu lat zagranicą jest wielce dogodne dla automobilistów, gdyż daje im możność zaopatrzenia się w benzynę w drodze. Zaznaczyć wraszcie należy, że urządzenie to odpowiada wszelkim najnowszym wymogom techniki i daje gwarancje najzupełniejszego bezpieczeństwa.

Interwencja komisarza rządu w Warszawie w sprawach gminy krakowskiej

O kredyty budowlane. — Doręczanie poczty. — Realizacja zapisu na Muzeum Narodowy.

Podczas pobytu w Warszawie komisarz rządu p. Ostrowski interweniował w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie kredytów dla rozbudowy m. Krakowa, a w szczególności protestował przeciw zaliczeniu kredytów w wysokości około 600,000 zł., rozdanych przez bank na cele budowlane w Krakowie przed wejściem w życie ustawy o rozbudowie — na ogólny kontyngent przeznaczony dla m. Krakowa. Dyrekcja Banku przyrzekła uwzględnić żądanai p. Komisarza Rządu, wskutek czego kredyt na rozbudowę powiększy się o sumę około 600,000 zł.

Dalej interwenjował komisarz rządu w Gen. Dyrekcji Poczt w sprawie potrzeb życia gospodarczego w Krakowie. Od listopada br. kontyngent listonoszy będzie powiększony o 23 ludzi onaz nastąpi trzyrazowe dzienne doręczanie listów.

W sprawie realizacji zapisu połowy budynku pocztowego w Tarnowie z fundacji śp. Corazzy na Muzeum narodowe, generalna dyrekcja poczt przyrzekła wstawić na rok 1926 do budżetu 360,000 zł.

B. dyrektor teatrów lwowskich Czarnowski pertraktuje o dzierżawę „Bagateli"

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy dyrektor teatrów miejskich we Lwowie p. Czarnowski zabiega o dzierżawę teatru „Bagateli" w Krakowie celem prowadzenia w niej w nadchodzącym sezonie lekkiej komedji i farsy. — P. Czarnowski zaangażował zespół artystyczny w Warszawie, a obecnie pertraktuje z właścicielami budynku „Bagateli" posłem Dąbrowskim i adw. Drem Rappaportem co do warunków dzierżawy.

W związku z planem p. Czarnowskiego dyrekcja teatru im. Słowackiego wtrzymała pertraktacje o zaangażowanie zespołu „Bagateli" na miejską scenę. Zawarcie umowy z tymi artystami uzależniła bowiem dyrekcja od tego, czy teatr „Bagatela" będzie nieczynny, gdyż tylko w razie zamknięcia tej sceny zarząd miejskiego teatru mógłby zdecydować się na obciążenie budżetu swego dalszymi wydatkami na personal artystyczny, pozbywając się konkurencji drugiego teatru w Krakowie.

Najbliższe dni przyniosą rozostrzygnięcie co do powodzenia imprezy p. Czarnowskiego.

Znowu straszna katastrofa lotnicza.

Dwaj piloci wojskowi ponieśli śmierć wskutek runięcia samolotu koło Ojcowa.

Wczoraj w południe obiegły nasze miasto alarmujące pogłoski o nowej katastrofie lotniczej pod Krakowem, która pociągnąć miała za sobą ofiary w ludziach. Pogłoski te okazały się prawdziwe, gdyż na lotnisko rakowickie nadszedł wkrótce meldunek o strasznym wypadku, jaki zaszedł w godzinach przedpołudniowych w pobliżu Ojcowa. Szczegóły katastrofy były następujące:

Z lotniska rakowickiego wznieśli się w powietrze **na samolocie wojskowym A. 300 plutonowy pilot Kazimierz Kalinowski i porucznik 4 pułku ułanów Leon Paszkiewicz dla odbycia lotu ćwiczebnego.** W czasie lotu na wysokości około 400 metrów w pobliżu Ojcowa motor nagle odmówił posłuszeństwa, wskutek czego aparat runął na ziemię, grzebiąc pod szczątkami obu pilotów, którzy ponieśli śmierć.

Na miejsce katastrofy udała się natychmiast po otrzymaniu wiadomości komisja wojskowa celem ustalenia przyczyn tragicznego wypadku. Zwłoki obu ofiar katastrofy przewiezione zostały do kostnicy szpitala załogi w Krakowie, a oddział żołnierzy 2-go pułku lotniczego zajął się uprzątnięciem szczątków samolotu.

Katastrofa ta, druga w ciągu ostatnich dni, wywarła w mieście przygnębiające wrażenie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— LOHENGRIN, GOPLANA, STRASZNY DWÓR, CASANOVA. Dziś tj. w piątek 14 bm. opera warszawska wystawia na Wawelu (na dziedzińcu arkadowym) arcydzieło Wagnera „Lohengrin“ ze Stanisławem Gruszczyńskim w roli tytułowej. W sobotę 15 bm. i w niedzielę 16 bm. odbędą się ostatnie cztery przedstawienia operowe, a mianowicie w sobotę po południu po cenach zniżonych „Goplana“, w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Straszny dwór“, w sobotę zaś i w niedzielę wieczór o godz. 7'30 premjera polskiej opery komicznej Ludomira Różyckiego „Casanova“. Na premjerę tę przyjeżdża z Warszawy kompozytor. W poniedziałek dn. 17 bm. ostatnie pożegnalne przedstawienie całego zespołu artystów opery warszawskiej. Wystąpią gościnnie wszyscy tenorzy opery warszawskiej tj. Adam Dobosz, Stanisław Grukszczyński Marceli Sowilski, oraz Olga Orleńska primadonna opery poznańskiej. W programie daną będą pięć aktów najsłynniejszych oper a mianowicie: „Aidy“, „Żydówki“, Fausta“ i „Toski“.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „BEZ KOSZULKI“. Ciesząca się tak wielkiem powodzeniem rewja „Bez koszulki“ ukaże się jeszcze tylko dzisiaj w piątek 14 bm. na przedstawieniu wieczornem, oraz w sobotę 15 bm. na przedstawieniu popołudniowem o godz. 4 pop. po cenach zniżonych, oraz w niedzielę 16 bm. o godz. 4 popołudniu.

W sobotę, 15 bm. wchodzi na afisz jeden z największych warszawskich sukcesów rewja „Ile mi dasz?“, oprócz artystów warszawskiego „Qui pro Quo“ w wykonaniu rewji weźmie udział znakomita para baletowa p. Janina Szymbertówna i p. Eugenjusz Wojnar.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Lohengrin“ (na Wawelu).
Sobota: pop. „Goplana“; wiecz. „Casanova“ (prem.)

TEATR „BAGATELA“

Piątek: „Bez koszulki“.
Sobota; pop. „Bez koszulki“ (ceny zniż.); wiecz. „Ile mi dasz?“

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Czego chce kobieta“ (Upojenie). Dramat erotyczny z Lucy Doraine i Janem Riemanem w roli głównej.
UCIECHA: „Za kulisami cyrku“. Obraz filmowy w 8-miu aktach z Xenią Desni w roli głównej.
NOWOŚCI: „Ziemia zakazana“ Dramat erotyczny w 7-miu aktach z Eriką Glessner w roli gł.
SZTUKA: „Cygańska krew“. Dramat w 7-miu aktach z Glorją Swanson oraz komedja dwuaktowa: „Chińska awantura“.
REDUTA: 1) „Hrabina Żebraczka“. (Z tajemnic wielkiego miasta). Wielki dramat awanturniczy w 6 aktach. 2) „Księżniczka Fantoche“, przezabawny film detektywiczny w 6 aktach.

Z giełdy.

— GIEŁDA KRAKOWSKA z 13 bm. (w nawiasie kursy z 12 bm.) PTH. 0.17, Zieleniewski 11.00 (11.00), Tepege 2.90, Chodorów 3.50 (3.45).

* * *

(n) W obrotach prywatnych zaznaczyła się dziś znowu lekka zwyżka kursu dolara, który sprzedawano po 5.60—5.70.

W niektórych pismach ukazały się wiadomości, że dzień jutrzejszy tj. piątek będzie dniem przełomowym gdyż w tym dniu ma się rozpocząć interwencja walutowa Banku Polskiego. Wiadomość ta wydaje się wątpliwa, bo takich interwencyj — podobnie jak rewolucyj — nigdy naprzód się nie zapowiada. Chyba, że Bank Polski rozpocznie jutro nieograniczoną sprzedaż obcych walut, ale na to, zdaje się, nie ma on jeszcze dostatecznych środków.

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. trranz. 5'20 bony złote —— pożyczka złota 71'50 miljonówka —— pożyczka dolarowa 71'50

Czeki: Belgia tranz. 23'41, Holandya tranz. 208'70 Londyn tran. 25'2[illegible], Nowy Jork tranz. 517'— Paryż tranz. 2424, Praga tranz. 15'41, Szwajcarja tranz. 100'9[illegible] Wiedeń tranz. 73'10, Włochy tranz. 18'7[illegible],

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT). **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0'2, Bank Przmoemysły Lwów 0'20, BankZw. Sp. Zar. Poznań 750 Puls 0'[illegible]4, Wild 2'10, Cukier Warszawa 2'20 Cegielski 0'31, Ursus 1'10, Parowozy 0'40, Zawiercie 9'40 Żegluga 0'13, Polska nafta 0'50, Siła i Światło 0'2 , Chmielów 0'40, Strachowice 1'70, Pocisk 1'20, Zieleniewski 10'75, Żyrardów 7'5, Chodorów 3'50.

Giełda wiedeńska z dnia 13 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28520, Zagrzeb i Belgrad 1270, Berlin 16873, Bruksela 3184, Budapeszt 9961, Bukareszt 368, Chrystiania 11080, Kopenhaga 16160, Londyn 3446, Madryt 10280, Medyolan 2554, Nowy Jork 70985, Paryż 3302, Praga 2101, Sofia 511, Sztokholm 19045, Warszawa 12775—128,25 Zurych 13770, Dolary 7078 , Belgijskie 3275 bułgarskie 510—, duńskie 15310 marki niemieckie 1682[illegible], angielskie 34[illegible]9, francuskie 3320, holenderskie 28260, włoskie 2[illegible]62, jugosłowiańskie 1272, norweskie 12220 polskie 12[illegible]25, rumuńskie 358, szwedzkie 189— szwajcarskie 13770 hiszpańskie 10160. czeskie 2[illegible]—, węgierskie [illegible]970 tureckie 37200,

Akcye: Zieleniowski 141, Silesja 9'1 Fanto 175 Gal. Karpaty 113'3 Galicya 920, Siersza 33' Bank Małopolski 4'15 Bank hipot. 6' , Tepege 12'—

Papiery lokacyjne. Ausfr. renta kor. 2'3, renta złotowa 2'[illegible], losy tureckie 476'—, Bodenkredit 190'—, austr. zakł. kred. 126'63, koleje austr. 383'2

Zurych, 13. 8 PAT. Londyn 25.02. Nowy Jork 5.15, Belgja 23.25, Włochy 18.55, Hiszpanja 74.66, Berlin 1.226, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.45, Oslo 95.25, Kopenhaga 118.25, Sofja 3.75, Praga 15.25, Budapeszt 0.725, Białogród 9.22 i pół, Ateny 8 Konstantynopol 302, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13, Buenos Aires 208. Tendencja bez zmiany.

Rezygnacja obrony z wygłoszenia przemówień końcowych

Ostry protest obrony. — Przemówienia prokuratora. — Ostatni dzień procesu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 13. 8 (I.) Na początku dzisiejszej rozprawy prokurator oświadcza się przeciwko wszystkim wnioskom obrony postawionym wczoraj.

Czyja pamięć lepsza?

Obr. dr Głuszkiewicz polemizuje z prokuratorem, wykazując konieczność powołania nowych znawców pisma jak i psychologów, by wydali opinję o sile pamięci tak oskarżonych, jak i świadków, ponieważ zachodzą kolosalne sprzeczności w zeznaniach świadków o tym samym przedmiocie. Tak np. insp. Kajdan wykluczył w śledztwie, ażeby we września 1924 r. wspomniał coś Mykytynowi o zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, tymczasem na rozprawie po 6 miesiącach przypomniał sobie, że była taka rozmowa o zamachu. Wprawdzie nie zeznał tego jak Mykytyn, ale powiedział, że mu polecił śledzić i wybadać koła ukraińskie. Chodzi więc o to, ażeby zbadać, czyja pamięć mogła być lepsza, czy Mykytyna, który był wypoczęty, czy insp. Kajdana który pełnił ciężką służbę. Mówca w dłuższych wywodach uzasadnia konieczność uwzględnienia wniosków obrony.

Mykytyn oświadcza: Wobec tego, że prokurator kilkakrotnie zarzucił mi, że posługuję się kłamstwem i krętactwem, stawiam wniosek na dopuszczenie dowodu z doniesienia podinsp. Sawickiego, że prawdą jest to, co zeznałem odnośnie do okoliczności, kto ma być autorem inkryminowanych listów anonimowych.

Przew.: O jakie doniesienie chodzi? Bo jedno zostało już odczytane.

Mykytyn: W sprawie ukraińskiej organizacji wojskowej.

Przew.: Więc pan powołuje się na to doniesienie na stwierdzenie okoliczności, że pewne pańskie zeznania nie są kłamliwe i nie polegają na krętactwie i żąda pan, aby z treści tego doniesienia to stwierdzić?

Mykytyn: Tak. Tam jest też wymienione, kto listy pisał i dawał pieczątkę.

Przew.: Zresztą żadnych wniosków dowodowych niema?

Obr. dr Grek: Zastrzegam sobie postawienie ewentualnych wniosków po uchwale jaką Trybunał wyda odnośnie do naszych wszystkich wniosków.

Odrzucenie wniosków stron

Następnie Trybunał udaje się na naradę, która trwała od godz. 10 do 2 i pół, poczem po powrocie Trybunału na salę przewodniczący ogłasza uchwały Trybunału, które brzmią: Trybunał postanowił odmówić wszelkim wnioskom tak zastępcy strony poszkodowanej, jakoteż i obrońców, dlatego, że kwestje odnośne zostały częścią przy rozprawie wyjaśnione, częścią są dla sprawy obojętne.

Trybunał odmawia wnioskowi obrony na poddanie Mykytyna obserwacji przez znawców lekarzy psychjatrów, jak również wnioskowi na odroczenie rozprawy.

W tem miejscu zabiera głos obr. dr Grek imieniem obrony i składa następującą deklarację:

Deklaracja obrony

„Wysoki Trybunale! Rozprawa niezbicie wykazała istnienie czynnej grupy terorystycznej, do której należeli Stefan Pańczyszyn, Dmytro Fidyk, Charkiw i inni, oraz fakt, że Stefan Pańczyszyn po kilkumiesięcznym pobycie w Rosji w samym dniu zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej przyjechał do Lwowa.

Wynikami rozprawy zostało stwierdzonem, że Pańczyszyn już przy pierwszem badaniu przez wywiadowcę Cechnowskiego nie umiał wogóle wyjaśnić, jak spędził dzień 5 września 1924, a przesłuchany następnie przez sędziego śledczego przedstawił przebieg tego dnia w sposób, który okazał się następnie zupełnie fałszywy.

Teroryści

Strzały rewolwerowe, od których padł śp. Cechnowski, łącznie z zeznaniami Botwina i z pobudkami dokonanego zamachu, wśród których było także to, że śp. Cechnowski swojemi zeznaniami w tym procesie obciążył Pańczyszyna, wykazały ponad wszelką wątpliwość związek działającej grupy terorystycznej z zamachem dokonanym 5 września 1924 na Prezydenta Rzpltej.

Trafna koncepcja

Wskutek tego sprawa zamachu nabrała zupełnie innego oświetlenia i powstała poważna podstawa do wniosku, że koncepcja warszawskiej i lwowskiej policji oparta na zeznaniach oskarżonego Mykytyna, iż w sprawie zamachu na Prezydenta sprawcy należy szukać w terorystycznej grupie ukraińskiej, jest trafna, że natomiast mylny jest kierunek śledztwa, jaki sprawie Steigera nadały decydujące w niej czynniki.

Obrona uważając za swój obowiązek nie tylko procesowy ale w pierwszym rzędzie obywatelski dążenie do wszechstronnego wyświetlenia sprawy zamachu na Prezydenta, licząc się z faktem, że w ramach rozprawy głównej przeprowadzenie wszystkich koniecznych dochodzeń jest niemożliwem postawiła wniosek na odroczenie rozprawy dla przeprowadzenia śledztwa łącznego i wszechstronnego. Niestety, wniosek ten został odrzucony.

Zbrodnia oszczerstwa

Zasadniczem założeniem oskarżenia o zbrodnię oszczerstwa, skierowanego przeciwko naszym klijentom, musi być niewątpliwie pewne ustalenie, że Stefan Pańczyszyn żadnego, choćby najdalszego udziału nie brał w zamachu na Prezydenta Rzpltej. Ustalenie to może oczywiście nastąpić po troskliwem i wszechstronnem przeprowadzeniu wszelkich w tej mierze dowodów i odwodów, tymczasem Wysoki Trybunał przeprowadził tylko dowody. naprowadzone przez Stefana Pańczyszyna, a w szczególności te, które wykazywać mają jego rzekome alibi, pomija natomiast zupełnie te wszystkie zaofiarowane przez obronę dowody pzytywne, które miały wykazać udział Pańczyszyna w zamachu. W szczególności przez uchylanie odnośnych pytań i odmawianie wnioskom, zmierzającym do wyświetlenia działalności terorystyczuej Pańczyszyna i jego związku z zamachem na Prezydent Rzpltej, usunął Trybunał ze swego rozważania cały kompleks dowodów pośrednich [illegible] dalej przez odmówienie wnioskom obrony n[illegible] przesłuchanie naocznych świadków zamachu, prz[illegible] okazanie tymże świadkom Pańczyszyna i dals[illegible] związanych z nim osób, zniweczył Trybunał w[illegible] wszelką możliwość udowodnienia winy Stef[illegible] Pańczyszyna, odbierając sobie tem samem jak[illegible] kolwiek podstawe ustalenia lub wykluczenia faktu udziału Pańczyszyna za udział w zamachu i to już w czasie tej rozprawy, niemal w dwa miesiące po wniesieniu aktu oskarżenia przeciwko naszym klijentom o oszczerstwo, a w przeddzień przesłuchania Pańczyszyna przy rozprawie, posiada znaczenie czysto proceduralne i nie może żadną miarą wyrównać wszystkich braków, ani też posłużyć za podstawę merytorycznych ustaleń, że udział Pańczyszyna w zamachu jest wykluczony.

Gdzie prawda?

Oskarżenie oparte jest wyłącznie na zeznaniach złożonych w toku śledztwa przez Mykytyna i Dwornickiego w charakterze obwinionych. Oskarżeni ci swoje zeznania odwołali i wyjaśnili, że w śledztwie oddziaływano na nich w określonym a priori

kierunku, w ten sposób, iż skłonili się do złożenia tych niezgodnych z prawdą zeznań. Objektywne wyjaśnienie, czy obrona ta jest prawdziwą mogło nastąpić tylko przez wszechstronne wyczerpanie wszystkich będących do dyspozycji środków dowodowych, w pierwszym rzędzie, skoro twierdzenia samych oskarżonych pozbawione być miały pewnej mocy dowodowej, przez wyczerpujące przesłuchanie wszystkich wazwanych do rozprawy świadków, czy i o ile także podczas ich przesłuchania w śledztwie znalazły wyraz te same intencje, których działaniu przypisują oskarżeni takie a nie inne ukształtowanie się zeznań Mykytyna i Dwornickiego w śledztwie. Przez odmówienie wszystkich zmierzających do tego celu pytaniom, przez odebranie obronie możności sprawdzenia czy obrona oskarżonych jest prawdziwą. Bo nie można uważać za dostateczne wyjaśnienie tej sprawy przesłuchanie odnośnego sędziego śledczego i jego dwóch protokolantów, z których tylko jeden był częściowo obecnym przy czynnościach śledczych i to przesłuchania w pewnych tylko, szczupło zakreślonych przez Trybunał granicach.

Dobra wiara oskarżonych

Dobra wiara, może nieco pochopnego do kombinacyj Mykytyna, oparta także na realnych i sprawdzonych faktach, głęboka, nieulegająca zakwestjonowaniu wiara dalszych oskarżonycPh w to, co Mykytyn im podał, fakt, że oskarżeni podali otrzymaną od Mykytyna wiadomość natychmiast komendantowi policji lwowskiej, powinny były może tem bardziej skłonić Trybunał do wyjątkowo skrupulatnego badania obrony, co jednak, niestety miejsca nie miało.

Obrona rezygnuje

Toteż obrona, uznając pełną wobec niej lojalność ze strony pana przewodniczącego, o ile chodzi o formę odnoszenia się do niej i swobodę słowa, nie może przecież żadną miarą zgodzić się na skrępowanie jej w meritum sprawy i z ujawnionem w uchwałach Trybunału ograniczeniem rzeczowych możności obrony. Gdy tem samem zaszło zasadnicze nieporozumienie co do premis, na których, jak wyłuszczyliśmy, oparta jest teza obrończa, dalej nie dana nam była możność przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów, któreby tę tezę mogły poprzeć, a nasze końcowe wywody mimo przekonania o niewinności naszych klijentów, wobec usunięcia zasadniczych rzeczowych podstaw obrony, mogłyby raczej mieć tylko wartość krasomówczą, zmuszeni jesteśmy oświadczyć, iś w końcowych wywodach przewidzianych w par. 255 i 256 procedury karnej udziału wziąść nie możemy.

Wrażenie dekleracji

Deklaracja to obr. Greka zrobiła na sali nadzwyczaj silne wrażenie. Przewodniczący kilka sekund po wygłoszeniu deklaracji milczał, następnie zaś zawiadomił, że Trybunał uda się na naradę. Po powrocie z narady na ławie obron zasiada tylko dwóch obrońców w charakterze słuchaczy, przewodniczący ogłasza zamknięcie postępowania dowodowego.

Prokurator przemawia

Zabiera głos prokurator dla wygłoszenia wniosków końcowych, wygłaszając przeszło 2-godzinne przemówienie, w którem opierając się na treści aktu oskarżenia, stara się udowodnić winę oskarżonych.

Kolejno omawiając winę poszczególnych oskarżonych przeszedł dziś w swem przemówieniu zarzuty przeciw Mykytynowi i Dwornickiemu, poczem z powodu spóźnionej pory rozprawę odroczono do jutra.

Jutro w dalszym ciągu będzie przemawiał prokurator odnośnie do winy dalszych oskarżonych, poczem przemówi zastępca strony poszkodowanej i Trybunał uda się na naradę.

Wyrok zapewne zapadnie jutro.

Nieprawdziwe pogłeski o zmianie przepisów obrotu obcemi walutami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8. Sin. Wobec wiadomości, jakie pojawiły się w pismach o mającej nastąpić zmianie w uregulowaniu wkładów bankowych w obcych walutach przez przerachowanie ich wedle kursu złotego, dowiaduję się ze strony miarodajnej, że wiadomości te są nieprawdziwe. Sprawa obrotu obcemi walutami została uregulowana rozporządzeniem z dnia 24. 5. 1925, wedle którego obrót i przyjmowanie wkładów w walutach efektywnych jest dozwolony, podobnie jak wypłata tychże. Ministeirstwo skarbu nie zapowiada żadnych zmian w powyższemi rozporządzeniu.

Niezwykły ruch na pocztach i kolejach wiedeńskich

Ostatni dzień importu towarów do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13 8. (D) Dziś w ostatnim dniu wolnego eksportu towarów z Austrji do Polski panował niezwykły ruch we wiedeńskich urzędach i na kolejach. Tłumy interesantów tłoczyły się do okienek urzędów pocztowych, aby móc nadać paczki do Polski. Do głównego wieczora załadowano kilkadziesiąt wagonów z towarami dla Polski. Na dworcu północnym otworzono specjalne urzędy dla uniknięcia natłoku, w ceilu szybszego ekspedjowania towarów.

Manewry na Wołyniu

Radziwiłłów, 13 8. PAT. Drugi dzień manewrów podobnie jak pierwszy miał pogodę wspaniałą. — Punktem, z którego kierownictwo manewrów i widzowie z panem ministrem spraw wojskowych na czele obserwowali przebieg działań była Krasna Góra oddalona od Radziwiłłowa o 10 klm na południowy-wschód.

Szczególną uwagę gości zagranicznych zwróciła wytrzymałość fizyczna naszego wojska, która zaznaczyła się przy wykonywaniu znacznych marszów bojowych kawalerji (w dniu onegdajszym 60 km) oraz wczorajszego przemarszu picchoty czerwonych (30 kilometrów) wśród nieustannej niemal walki.

Wcielenie do szeregów rekrutów rocznika 1904

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8. Sin. Jak się dowiaduję, poborowi rocznika 1924 zostaną powolani do szeregów między dniem 1 a 7. października b. r. Rekruci żydowscy otrzymają ze względu na przypadające w tym czasie święta żydowskie urlop aż do ukończenia świąt.

Komunikat Izby handlowej austrjacko-polskiej

Wiedeń, 13. 8 PAT. Austrjacko polska izba handlowa donosi: Rząd polski poinformował telegraficznie tutejsze koła miarodajne, że wszystkim krajom, eksportującym towary do Polski, z wyjątkiem Niemiec, przyznano kontyngenty dla wolnego wywozu, mimo istniejącego zakazu wywozu, a mianowicie w wysokości dotychczasowych eksportów zainteresowanych krajów do Polski. Podwyżka tych kontyngentów, ponad przyznaną już wcześniej wysokość, zależeć będzie od ulokowania odpowiedniej kwoty wywozowej, w krajach zainteresowanych. Licencje wywozowe udzielane będą importantom polskim na podstawie pdośb indywidualnych. Należytość wynosi 4 pro mill od wartości towaru.

Konwersja priorytetów polskich

Wiedeń, 13. 8 PAT. „Abendblatt" donosi: Na dziś popołudniu zostało zwołane posiedzenie Związku Banków Wiedeńskich, na którem będzie się omawiało sprawę konwersji priorytetów polskich. Chodzi o to, aby osiągnąć od rządu polskiego konkretne informacje w kwestji, czy austrjaccy właściciele polskich priorytetów kolejowych nie będą gorzej traktowani przy wymianie niż właściciele Polacy. Przedmiotem obrad będzie również kwestja handlu walutą polską. W związku z zawiadomieniem rządu polskiego, dotyczącego zapobieżenia wywozu złotego, jest na tutejszym rynku dolar bardzo poszukiwany.

— Giornale d'Italia donosi z Tirany, iż na drodze, wiodącej z Medua do Skutari, powstańcy napadli na oddział milicji rządu albańskiego, zabijając 3 żołnierzy.

— „Journal Industriel" dowiaduje się, że w Paryżu rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego pomiędzy Francją a Japonją.

Zmiany w zarządzie kolonij ang.

Londyn, 13 8. PAT. Król Jerzy podpisał szereg nominacji. Sir Greame Thomson, dotychczasowy gubernator Gujany brytyjskiej obejmuje stanowisko gubernatora i komendanta sił zbrojnych w Nigerji po ustępującym sir Hug Gliffordzie; sir Reginald Stubbs, dotychczasowy gubernator Hong-Kongu przeniesiony zostaje z dniem 1 września na stanowisko general-gubernatora Jamajki na miejsce ustępującego generała sir Samuela Wilsona, który obejmie urząd stałego podsekretarza stanu do spraw kolonialnych. Generał gubernator brytyjskiej Gujany zostaje sir Cecil Rodwell, a Cecil Clementi, gubernator Cejlon, obejmuje gubernatorstwo w Hong Kongu.

Podjęcie pracy w kopalniach węgla w Walji

Londyn, 13 8. PAT. W rezultacie zaofiarowanej przez rząd angielski pomocy przemysłowi węglowemu niektóre wielkie kopalnie w południowej Walji mają wznowić przerwaną pracę.

Londyn, 13 8. PAT. Przedstawiciele Centralnego Komitetu stowarzyszenia górników odbyli wczoraj konferencję z przedistawicielami egzekutywy federacji górniczej. Celem tego spotkania było zapoznanie się z warunkami pomocy rządu dla przemysłu górniczego. Rezultaty tej konferencji zakomunikowane zostaną w swoim czasie rządowi.

Burza gradowa nad Pragą

Praga, 13 8. PAT. Poprzedniej nocy, po bardzo upalnym dniu, zerwała się nad Pregą i nad zachodnią Czechosłowacją wielka burza, która zakończyła się oberwaniem się chmury z licznemi piorunami. Nad Pragą uderzyło kilkadziesiąt piorunów. Ulice miasta w ciągu krótkiego czasu pokryły się grubą warstwą gradu o wielkości gołębiego jajka. W kilku miejscowościach zachodniej Czechosłowacji wskutek oberwania się chmury, wystąpiły rzeki i zalały okolice. Szkody są bardzo znaczne. Dwie linie kolejowe, wiodące z Pragi zostały uszkodzone.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13. 8 (D.) Z Pragi donoszą: Wielka burza, jaka nawiedziła wczoraj północno wschodnie Czechy wywołała wielkie szkody. W okolicy Litomierzyc 6 osób straciło życie wskutek utonięcia. Ogromne straty ponieśli hodowcy owoców, których spodziewany dobry zbiór został prawie całkowicie zniszczony.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

— **W SPRAWIE TRAGICZNEJ ŚMIERCI** śp. prok. Kasznicy i jego syna oraz błp. Ryszarda Wasserberga, którzy zginęli na wycieczce w Tatrach przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że śmierć nastąpiła w drodze naturalnej, a to wsktek wad organicznych u zmarłych, a nadto z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, oraz silnego przemęczenia.

Kronika telegraficzna

— Ambasador niemiecki zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych z oficjalną prośbą o zwrot mienia niemieckiego, zasekwestrowanego w czasie wojny.

— Ekspedycyjny okręt Amundsena „Maud", uwięziony przez lody północnej Syberji, po przymusowym postoju wśród lodowców w ciągu ostatniej zimy zdołał obecnie uwolnić się z więzów i wraca do kraju.

— „Associatet Press" donosi z Waszyngtonu: Amerykański kontr-projekt w sprawie regulacji belgijskich długów wojennych został przez komisję belgijską odrzucony.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Dawid Laser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7